



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

BABCIU, ALE TU FAJNIE!

Kończy się przebudowa drugiej części parku w centrum Ustrzyk Dolnych. To, co zaplanowano na ten rok, ma być gotowe przed Świętem Niepodległości. Final przebudowy całego parku ma nastąpić wiosną przyszłego roku.



Do końca października pogoda „Prohanbudowi” sprzyjała Fot. T. Szewczyk

Kiedy robiłem zdjęcia do tego tekstu, obok mnie przejeżdżała starsza pani z chłopczykiem (na oko w pobliżu 2 lat) w wózku dziecięcym. Wjechała do odnowionej części parku. „Babcia sobie siedzie na ławce, a ty pobiegaj” – powiedziała, wysadzając małego z wózka. Chłopiec porozglądał się wokół: „Babcicu, ale tu fajnie!”

Wydaje się, że coraz więcej ludzi dochodzi do wniosku, że „tu fajnie”. – Dawniej jak się wjeżdżało do Ustrzyk, to centrum wyglądało jak dżungla. Już teraz jest zupełnie inaczej – mówi pani Maria, mieszkanka Ustrzyk od prawie 26 lat. Oczywiście, pewnie są i tacy, którym zmiany w centrum nie przypadły do gustu. Ale jeszcze się taki nie urodził...

c.d. na s. 2

Diogenes byłby szczęśliwy

- Ustrzyki Dolne były moim natchnieniem do malarstwa. Stamtąd wyruszyłem na podbój świata do Krakowa. Teraz moimi obrazami nawiązuję kontakt z mieszkańcami Ustrzyk. To jest dla mnie bardzo ważny i wzruszający moment – powiedział prof. Eugeniusz Waniek podczas otwarcia swojej „ustrzyckiej” wystawy jubileuszowej.



Na ustrzyckim wernisżu było tłoczno

Fot. T. Szewczyk

Uroczyste otwarcie wystawy Eugeniusza Wanieka odbyło się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D. 20 października, na 8 dni przed ukończeniem przez prof. E. Wanieka 100 lat życia.

Bez zbędnej kreski

Wystawa nosi tytuł „Pamięć”. Zgromadzono na niej blisko 80 prac – rysunków i obrazów – które tematycznie związane z Ustrzykami. – Dla nas to niepowtarzalna okazja zobaczenia naszego miasta i jego mieszkańców sprzed kilkadziesiąt lat. Na dodatek możemy zobaczyć nie tylko z historią, ale i ze sztuką. To nie są bowiem fotografie, ale dzieła artysty – mówi burmistrz Henryk Sulija. Na wartości artystyczne wystawianych kompozycji zwrócił także uwagę obecny na wernisżu syn profesora Marek Waniek, malarz i architekt.

– To są świetne prace – stwierdza artysta malarz Zbigniew Zamoljko. –

Wszystkie rysunki są znakomicie zakomponowane i narysowane. Nie ma w nich ani jednej zbędnej linii. W obrazach widać bardzo celowe operowanie kolorem.

Wzruszenie i radość

Sam jubilat, pomimo że to było jego wielkie marzenie, na wernisżu do Ustrzyk nie przyjechał. Rozmawiał jednak z uczestnikami otwarcia przez telefon. Wyraźnie wzruszony wspominał dzieciństwo i młodość w Ustrzykach. Mówił o niezwyklej atmosferze swojego rodzinnego domu, wspominał swoich bliskich i ich tragiczne losy (jego najbliżsi – ojciec, siostra i dwie siostrzenice – zostali wywiezieni z Ustrzyk do Kazachstanu, skąd powróciła tylko jedna z siostrzenic). W jego głosie słychać było radość z tego, że Ustrzyki o nim pamiętają. On ciągle ma je w sercu i w pamięci.

c.d. na s. 6

samorząd 2006
Prawo i Sprawiedliwość



Komitety Wyborcze

Prawo i Sprawiedliwość

Chrześcijańsko-Ludowy Blok Wyborczy
Obywatelski Komitet Wyborczy
zapraszają na

RODZINNE SPOTKANIE Z DOBRĄ MUZYKĄ

Termin: 5 listopada (niedziela) 2006 r., godz. 13³⁰

Miejsce: Kąpielisko „Nova Fala”
w Ustrzykach Dolnych

W programie:

- loty balonem,
- przejażdżki samochodem terenowym,
- liczne konkursy, zabawy i gry dla dzieci,
- występy zespołów: PRZEMYT, CEZARY MARKIEWICZ - autor piosenki „Miasto Ustrzyki”, RENDEZ VOUX.

Udział zaproszonych gości z Warszawy, Rzeszowa, Przemysła i Lwowa.

Prowadzenie: Bogusław Pleskacz

W przypadku złej pogody impreza zostanie przeniesiona do Ustrzyckiego Domu Kultury.

Dr n. med. Maciej Kuligowski
- specjalista psychiatra

przyjmuje w 1 i 3 sobotę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
Ustrzyki Dolne, Rynek 20.
Tel. 0602 557 643.

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową

w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481



Klej do płyt
wewnętrzny



Klej do płyt
uniwersalny



Klej do płyt
wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

KWIACIARNIA
W Twoim Stylu

- kwiaty cięte,
- doniczkowe,
- bukiety ślubne,
- kwiaty sztuczne,
- wieńce, znicze
- upominki, prezenty,
- art. ogrodnicze,
- świece zapachowe.

ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰ - 17⁰⁰
Sobota od 8⁰⁰

UL. WITOSA 4
38-700 USTRZYKI DOLNE

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

www.niedzwiadek.net

• Kuchnia polska i regionalna • Dania na wynos • Pizza • Grill • Desery • Plac zabaw dla dzieci



Ustrzyki D. ul. Dworcowa 5
obok dworca PKP i PKS
tel. (013) 461 14 61
e-mail: niedzwiadek-kuc@wp.pl

INFORMACJE

Dzień Ratownika w Ustrzykach

Bieszczadzcy ratownicy górscy obchodzili niedawno jubileusz 45-lecia powstania Grupy Bieszczadzkiej GOPR. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w sobotę 14 października w Ustrzykach Dolnych.



Jubileuszowe uroczystości odbyły się w Ustrzykach D. Fot. T. Szewczyk

Rozpoczęła je msza św. w kościele p.w. NMP Królowej Polski, koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bpa Adama Szala. Oficjalne uroczystości jubi-

leuszowe zorganizowano w sali widowiskowo-kinowej Ustrzyckiego Domu Kultury.

Jak nakazuje goprowska tradycja, podczas tego święta przyrzeczenie złożyli nowi ratownicy. Tym razem tzw. blachy z niebieskim krzyżem z rąk naczelnika odebrało siedmiu adeptów ratowniczej służby.

- To był bardzo pracowity rok dla naszej grupy – mówi naczelnik GB GOPR Grzegorz Chudzik. - Zarówno sezon zimowy, jak i letni obfitował w wypadki. Przeprowadziliśmy 67 wypraw i akcji ratunkowych w górach. Zwiększyliśmy ze stoków 152 kontuzjowanych narciarzy. Ogółem w książkach dyżurów zanotowano 420 zdarzeń. Niestety, były również dwie ofiary śmiertelne.

E. Marszałek

W sierpniu 1961 r. Zarząd Główny GOPR w Zakopanem zlecił Karolowi Dziubanowi z Sanoka organizację grupy regionalnej GOPR w Bieszczadach. 21 września owego roku odbyło się zebranie organizacyjne grupy. Natomiast 29 października w Komańczy zakończył się kurs I stopnia ratownictwa, który z wynikiem pozytywnym ukończyło 13 ratowników. 16 grudnia 1961 r. odnotowano pierwszą interwencję. Na trasie biegujowej podczas zawodów kontuzji doznała narciarka. Ratownicy po zaopatrzeniu poszkodowanej odwieźli ją furgonką do szpitala.

W ciągu 45 lat ratownicy Grupy Bieszczadzkiej interweniowali 18,5 tys. razy, przeprowadzili prawie 1,5 tys. wypraw ratunkowych w górach (w tym ponad 250 z udziałem śmigłowca), zwieźli 2,3 tys. narciarzy kontuzjowanych na stokach narciar-

skich. Nie wszystkie wyprawy kończyły się powodzeniem – 74 razy znoszono ciała ofiar wypadków w górach.

Grupa Bieszczadzka GOPR liczy dziś 204 ratowników, w tym 10 zawodowych. Pełnią oni stałe dyżury w centrali w Sanoku, w stacjach ratunkowych w Ustrzykach Górnych i na Poloninie Wetlińskiej. Sezonowo obsługują wyciągi narciarskie w regionie oraz namiotową dyżurkę pod Tarnicą, jedyną tego rodzaju w polskich górach.

Z okazji 45-lecia wydano książkę „Wołanie z polonin”, będącą zbiorem relacji ratowników z kilkudziesięciu akcji ratunkowych w górach. Grupa Bieszczadzka GOPR wydaje własny kwartalnik „Echo Polonin”, który jest jedynym tego typu periodykiem w kraju.

BABCIU, ALE TU FAJNIE!

c.d. ze s. 1

- Kończymy drugi etap przebudowy parku. Został zwiększony jej zakres. Początkowo nie braliśmy pod uwagę fontanny. Jednak doszliśmy do wniosku, że najrozsądniej będzie od razu wykonać wszystkie prace, które są potrzebne do jej zainstalowania – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sukijski. – Na wiosnę, jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, fontanna zostanie zamontowana.

Drugi etap przebudowy parku wykonuje – podobnie jak pierwszy – „Prohanbud” z Uhercz Mineralnych. Firma ta wygrała przetarg, zobowiązując się do wykonania zaplanowanych prac za 1 mln 205 tys. zł. Za te pieniądze m.in. pobudowano kanalizację deszczową i wodociąg, przebudowano instalację elektryczną i zamontowano nowe oświetlenie, doprowadzono też zasilanie w energię elektryczną dla potrzeb różnych imprez, położono kostkę brukową, płyty granitowe i kostkę granitową, zbudowano schody i scenę. Integralną częścią tej inwestycji była także przebudowa ulicy powyżej parku. Ulica ta ma być udostępniona dla ruchu kołowego (przejazd i parkingi).

W związku z decyzją o przygotowaniu urządzeń „pod fontannę” ustalona w przetargu kwota została zwiększona o 62 tys. zł. Na wiosnę – oprócz uruchomienia fontanny – przewiduje się nasadzenie zieleni oraz ustawienie nowych ławek i koszy.

T. S.

BdPN Z NOWYM DYREKTOREM

Dr Tomasz Winnicki został mianowany dyrektorem Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Nominację odebrał w Ośrodku Naukowo-Badawczym w Ustrzykach D. z rąk podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, głównego konserwatora przyrody Andrzeja Szweda-Lewandowskiego.

T. Winnicki 16 października został dyrektorem BdPN w wyniku konkursu na to stanowisko przeprowadzonym kilka dni wcześniej przez Ministerstwo Środowiska. Nowy dyrektor – z wykształcenia biolog – jest postacią dobrze znaną w Bieszczadach. W BdPN pracuje od 1979 r. Przez 15 ostatnich lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora BdPN. Obecnie zastąpił on na stanowisku dyrektora BdPN Jana Komornickiego, który pełnił tę funkcję od 1 października 2003 r.

Informacja o objęciu stanowiska dyrektora BdPN przez T. Winnickiego, który kojarzony jest raczej ze środowiskiem tzw. ochroniarzy, spotkała się ze zróżnicowanym przyjęciem. Warto przytoczyć dwa – bodaj najbardziej typowe komentarze – internautów. Pierwszy nieprzychylny: „Teraz do BdPN będziemy wchodzić w ochraniaczach na buty, żeby roślinek nie uszkodzić. O ile w ogóle będziemy mogli wchodzić!”. Drugi zyczący: „Mam nadzieję, że nowy dyrektor znajdzie wiele sił i środków, aby w BdPN nastąpiły pozytywne zmiany – nastawione na prawdziwych turystów z zachowaniem uroku Bieszczadów. Powodzenia!”

h. t.

LUTOWISKA WYRÓŻNIONE

Różne są świadectwa historii. Jednym z nich bodaj najtrwalszym są parki. To one świadczą o kulturze i wiedzy naszych przodków. Często również upamiętniają ważne wydarzenia.

W tym roku Lutowiska obchodzą 55 rocznicę przesiedlenia. Dla upamiętnienia tego jubileuszu powstała społeczna inicjatywa urządzenia parku wiejskiego. Został on założony na gruntach komunalnych w ciągu kompleksu sportowo-rekreacyjnego za szkołą i stadionem na powierzchni 1 ha. Starannie zaprojektowane przez Krzysztofa Trybulę ścieżki i trasy otwierają wspaniałą panoramę na Lutowiska i okolice.

Przygotowanie terenu zostało wykonane kosztem i staraniem gminy. Rodzimy materiał zadrzewieniowy podarowało Nadleśnictwo Lutowiska. Drzewka posadzili w czynie społecznym mieszkańcy gminy Lutowiska pod kierunkiem Macieja Mikolajczaka.

Inicjatywa ta została zgłoszona do konkursu Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych „I ty posadź swoje drzewko”. Niedawno konkurs został rozstrzygnięty. Lutowiska otrzymały w nim wyróżnienie i nagrodę pieniężną.

W. P.

Przedszkolaki do przychodni!

Gmina Ustrzyki Dolne przejmie budynek b. przychodni zdrowia przy ul. 29 Listopada. Jest to rekompensata za długi, jakie miał wobec niej SP ZOZ. Taką decyzję podjęli radni powiatowi 26 października na swojej sesji.

się już od lat. Barak fiński, w którym się ono mieści do tej pory, już dawno przekroczył nominalny okres eksploatacji. To, że służy dzieciom do dzisiaj, jest w dużej mierze zasługą załogi przedszkola i pomocy rodziców przedszkolaków.



Za jakis czas ten budynek powinien rozbrzmiewać gwarami przedszkolaków Fot. T. Szewczyk

Uchwała w tej sprawie została przyjęta przez radę powiatu niejednogłośnie (1 głos przeciw, 4 wstrzymujące się).

- Mielismy do zapłacenia gminie ok. 900 tys. zł z tytułu podatków od nieruchomości oraz odsetek od długu – mówi starostą bieszczadzka Ewa Sudol. – Burmistrz zwrócił się, żeby za ten dług przekazać budynek po poradni na rzecz gminy. SP ZOZ nie prowadził tam już żadnej działalności, jedynie tym budynkiem administrował i ponosił koszty jego eksploatacji. Myślę, że jeżeli obiekt idzie na rzecz gminy i ma być wykorzystywany na cele społeczne, to należało tak zrobić. Dzięki temu poprawia się również sytuacja finansowa SP ZOZ-u, bo to zadłużenie wobec gminy znika.

W przejętej przez gminę b. przychodni ma być w niedługiej przyszłości umieszczone obecne przedszkole nr 2. Do jego przenosin przymierzano

- Myślę, że będzie to dobre rozwiązanie – stwierdza burmistrz Ustrzyk D. Henryk Sulijski. – Problemy finansowe szpitala były wielokrotnie przedstawiane na sesjach rady miejskiej. Radni wiedzieli o zobowiązaniach SP ZOZ wobec gminy. Propozycja zamiany zadłużenia na budynek padła ze strony dyrekcji SP ZOZ prawie rok temu. Po analizie przydatności tego obiektu zaakceptowaliśmy tę formę zalewania sprawy. Po gruntownej modernizacji chcemy zlokalizować w nim przedszkole.

Co stanie się z placem, w którym obecnie jest zlokalizowane przedszkole? – W mojej ocenie powinien on pozostać własnością gminy – mówi burmistrz. – Należałoby tam zorganizować plac zabaw dla dzieci, z którego mogłyby korzystać nie tylko przedszkolaki.

t. s.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.: - rzecznik prasowy rządu do Sali Świątkowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na spotkanie z premierem Jarosławem Kaczyńskim oraz z min. rozwoju regionalnego Grażyną Śeśką, min. zdrowia Zbigniewem Religą i min. sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą; - Wydawnictwo „Bosz”, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Urząd Gminy Lutowiska i Nadleśnictwo Lutowiska do sali widowiskowo-kinowej w Lutowskach na promocję albumu „Żubr w Bieszczadach” i spotkanie z jego autorami Tadeuszem Budzińskim i Kajetanem Perzanowskim; - Burmistrz Ustrzyk D. i Starostą Bieszczadzka na uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości; - Minister Transportu i Wojewoda Podkarpacki do Łańcuta na Międzynarodową Konferencję „Jedna droga – cztery kraje” z udziałem ministrów transportu Polski, Litwy, Słowacji i Węgier oraz ambasadorów tych krajów; - Firma Marmot i Tatrzński Park Narodowy do Zakopanego na II Spotkania z Filmem Górskim;

- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagorzu do Łukowego na zakończenie sezonu jeździeckiego „Ostatki w siodle”; - Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego na obrady 50. sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego; - Prezes Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej i Burmistrz Miasta Sanoka do sali herbowej Urzędu Miasta Sanoka na szkolenie „System informacji turystycznej warunkiem skutecznej promocji regionu”; - Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku oraz Janusz Szuber do BWA – Galeria Sanocka na spotkanie z pisarzem, poetą i dziennikarzem Januszem Gołądą; - Ustrzyckie Stowarzyszenie Turystyczne „Bieszczady” do Ustrzyckiego Domu Kultury na otwarcie wystawy fotograficznej „Żydzi”, będącej zwieńczeniem projektu „Nasza Ziemia Obiecana”; - Wójt Gminy Lutowiska i Komitet Społeczny na uroczystości upamiętniające 55 rocznicę Akcji H-T; - Stowarzyszenie Agroturystyczne „Galicjskie Gospodarstwa Gościnne – Bieszczady” do sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lesku na XXVII Wielkie Zebranie Delegatów SA „GGG-Bieszczady”. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za modła o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Leokadia C. powiadomiła 10 października leską KPP o tym, że z torebki ukradziono jej portfel z dowodem osobistym, kartą bankomatową, legitymacją emeryta i pieniędzmi (90 zł). Kradzież dokonano podczas jej pobytu na leskim rynku.

KPP w Lesku 10 października została powiadomiona przez Elżbietę B. o włamaniu do zajmowanego przez nią pomieszczenia w budynku firmy „Okseil”. Jakis złodziej po zdjęciu skrzydła drzwi wszedł do wnętrza i ukradł dwie butle gazowe oraz grilla.

Jadący audi Kazimierz D. 12 października w Trzciancu (gmina Ustrzyki D.) zderzył się z przebiegającą przez jezdnię sarną, wskutek czego doszło do uszkodzenia samochodu.

W leskim rynku 12 października kierujący toyotą yaris Jerzy M. nie zachował odpowiedniej odległości od poprzedzającego go daewoo lanosa, wskutek czego najechał na jego tył.

Patrol drogówki z leskiej KPP 13 października w Majdanie (gmina Cisna) zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Tadeusza P. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,88 promila alkoholu.

Tego samego dnia policjanci ruchu drogowego KPP Lesko zatrzymali w Baliogrodzie do kontroli jadącego rowerem Artura Z. W powietrzu wydychanym przez rowerzystę były 0,4 promila alkoholu.

Na ul. Jasień w Ustrzykach D. 13 października kierujący fordem escortem Przemysław P. w czasie wymijania się z samochodem ciężarowym potarcił Eugenija G., która weszła na jezdnię. W wyniku wypadku piesza doznała złamania uda i ogólnych potłuczeń. Czynności w tej sprawie wykonuje KPP Ustrzyki D.

Kierująca audi Emilia P. 14 października w Ustrzykach D. na ul. 1 Maja podczas wyprzedzania czołowo najechała na forda, prowadzonego przez Grzegorza L.

W Myczkowie (gmina Solina) 14 października prowadzący renaulta Paweł Ł. podczas wyprzedzania nie upewnił się co do możliwości bezpiecznego wykonania tego manewru i uderzył w tył jadącego przed nim nissana.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 15 października kierujący oplem vectra Rafał T. starcił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. W wyniku badania stwierdzono, że w czasie zdarzenia kierowca vectry był nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,98 promila alkoholu.

Kierująca oplem astrą Anna Z. 15 października w Hoczwi (gmina Lesko) nie dostosowała prędkości jazdy do warunków drogowych, wpadła w poślizg i wjechała do rowu.

W Krościenku (gmina Ustrzyki D.) 15 października kierujący volkswagenem passatem Marcin T. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu polonezem, wskutek czego doszło do zderzenia obu pojazdów.

Anna Ch. z Ustrzyk D. powiadomiła miejscową KPP o kradzieży paszportu, kosmetyków i niewielkiej kwoty pieniężnej. Kradzież dokonano z otwar-

tego samochodu audi, który był zaparkowany przy ul. Korczaka.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 16 października patrol drogówki z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli jadącego motorowerem Artura B. W wydychanym przez motorowerzystę powietrzu znajdowało się 0,96 promila alkoholu.

Tadeusz S. 16 października w Baliogrodzie na ul. 6 Sierpnia znalazł zwłoki Zbigniewa B. Ciało leżało poniżej betonowego przepustu. Najprawdopodobniej mężczyzna ów pośliznął się i spadł z prawie dwumetrowego nasypu, uderzając głową o kamienie. Zwłoki przewieziono do prosekatorium w Sanoku w celu przeprowadzenia badań ustalających przyczynę śmierci.

W Lesku na ul. Słowackiego 16 października patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli poloneza, którym kierował Stanisław I. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,26 promila alkoholu. Wcześniej mężczyzna ów w leskim rynku nie zatrzymał się do kontroli drogowej i usiłował uciec zatrzymującym go policjantom.

W Łukawicy (gmina Lesko) 17 października z nieustalonego samochodu ciężarowego na wymijającą go skodę fabię, którą kierował Zygmunt M., spadł jakiś przedmiot i uszkodził w niej przednią szybę.

Jadący samochodem BMW Stanisław D. 17 października w Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada nie zachował należytego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył audi 80, prowadzonego przez Alfreda I.

Kierująca fordem Małgorzata D. 17 października na ul. W. Pola w Lesku nie zachowała należytej ostrożności podczas cofania i uderzyła w zaparkowanego fiata uno, uszkadzając w nim drzwi.

Stanisław K. 18 października powiadomił leską KPP, że poprzedniego dnia w godzinach popołudniowych w Baliogrodzie ktoś uszkodził powłokę lakierniczą jego forda fiesty, zarysowując ją ostrym narzędziem. Spowodowana tym czynem szkoda została wyceniona na 1000 zł.

W Postolowiu (gmina Lesko) 18 października patrol leskiej drogówki zatrzymał do kontroli stara 200, prowadzonego przez Pawła W. Okazało się, że kierowca ciężarówki nie miał prawa jazdy, ponieważ zostało mu ono zatrzymane prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku.

Mieszkańka Ustrzyk D. Bogumiła L. 18 października powiadomiła miejscową KPP o zaginięciu córki, która dwa dni wcześniej wyszła z domu i do dnia zgłoszenia nie wróciła ani nie nawiązała kontaktu z rodziną. Po kilku godzinach zgłoszenie zaginięcia zostało wycofane. Córka wróciła do domu.

Grzegorz S. 18 października zawiadomił policję, że ktoś włamał się do jego skrzynki e-mailowej w komputerze zainstalowanym w Ośrodku Informatyko-Edukacyjnym BdPN w Lutowskach. Skrzynka była założona na portalu „Interia”.

Genowefa K. 18 października zgłosiła KPP w Ustrzykach D. włamanie do

sklepu w Krościenku (gmina Ustrzyki D.). Sprawca wyłamał drzwi do zaplecza i wszedł do wnętrza sklepu. Ukradł pieniądze oraz 15 kart telefonicznych. Łączna suma strat wynosi 2200 zł.

Z kolei Krzysztof B. z Ustianowej 18 października powiadomił ustrzycką KPP, że ktoś włamał się do garażu na jego budowie, skąd ukradł wiertarkę i urządzenia do cięcia firmy „Bosch”, łącznej wartości 1800 zł. Sprawca wyłamał kłódki i zamek podklamkowy.

Kierujący fiatem temprą Janusz S. 19 października w Stefkowej (gmina Olszanica) nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył volkswagena passata, prowadzonego przez Jakuba H.

Katarzyna S. ze Smereka (gmina Baliogród) 19 października powiadomiła policję o dokonanej na jej szkodę oszustwie internetowym. Na aukcji prowadzonej w portalu „Allegro” wycycyła ona lodówkę „Indesit” za 750 zł. Pieniądze wpłaciła 25 sierpnia i do chwili zgłoszenia nie otrzymała ani lodówki, ani nie zwrócono jej pieniędzy.

Artur K., kierując 19 października oplem astrą, nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych i na ul. Łukasiewicza w Ustrzykach D. zjechał na pobocze, uderzając w znak drogowy i powodując jego uszkodzenie.

Późnym wieczorem 19 października w Strzebowskich (gmina Cisna) kierujący renaultem Zbigniew K. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych i wjechał do rowu. Pobrano mu krew do badania, aby ustalić, czy był trzeźwy w czasie zdarzenia. Jednak prawdopodobnie wynik badania będzie dla niego niekorzystny, gdyż w kilka godzin później w wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,42 promila alkoholu.

Wiesław B. 20 października powiadomił policję, że ukradziono mu torbę z narzędziami „Bosch” oraz dowód osobisty, książeczkę zdrowia, kartę wędkarską i kartę telefoniczną. Do kradzieży doszło w Lesku w nocy z 19 na 20 października, gdy poszkodowany, będąc w stanie nietrzeźwości, spał w rowie przy ul. Unii Brzeskiej.

Ryszard O. 20 października zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież instalacji elektrycznej do garaży przy ul. Szkolnej w Ustrzykach D. Łupem złodziei padły kable napowietrzne wartości 380 zł, doprowadzające energię elektryczną do ośmiu garaży.

Na ul. Belskiej w Ustrzykach D. 20 października doszło do zderzenia prowadzonego przez Lucynę W. fiata z oplem, kierowanym przez Stefaniją K.

Kierujący oplem Roman G. 20 października wjeżdżając do kolejki na przejeździe granicznym w Krościenku (gmina Ustrzyki D.) otarł się o audi, prowadzone przez Krzysztofa C.

W Polańczyku (gmina Solina) 20 października policjanci z solińskiego posterunku zatrzymali do kontroli fiata uno, prowadzonego przez Marka B. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,4 promila alkoholu.

Na polanie w lesie w okolicy Berezki (gmina Solina) 21 października Wojciech K. ujawnił tuszę młodego jelenia. Z wstępnych ustaleń wynika, że zwierzę zostało postrzelone w szyję w nocy z 20 na 21 października. Postępowanie prowadzi KPP Lesko.

Sześcioro poszkodowanych w wypadku samochodowym trafiło do szpitala

ZNÓW W USTIANOWEJ

Dyspozytor pogotowia ratunkowego w Ustrzykach D. 22 października o godz. 21.55 powiadomił miejscową KPP o wypadku drogowym. W jego wyniku sześć osób trafiło do ustrzyckiego szpitala.



Oba auta zostały mocno pokiereszowane

Fot. T. Szewczyk

Na prostym odcinku drogi w Ustianowej G. doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych. Volkswagen golf, kierowany przez Roberta K., zjechał z nieustalonych przyczyn na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z renaultem laguna, prowadzonym przez Pawła K.

Wskutek wypadku Robert K. doznał złamania żeber. Badający go lekarz stwierdził, że kierowca volkswagena znajduje się pod wpływem alkoholu. Pobrano mu krew do badań.

W renaulcie oprócz kierowcy podróżowały jeszcze cztery osoby. Cała piątka wskutek wypadku doznała ogólnych potłuczeń i również została przewieziona do szpitala na obserwację.

a. z.

Chciał jedną, ma trzy

Mężczyzna narodowości romskiej 13 października w okolicy leskiego rynku nagabywał przechodniów i oferował im kupno lornetki. Jedni omiaili go lukiem, inni wykazywali zainteresowanie tą propozycją.

Jednym z tych, którzy zdecydowali się skorzystać z okazji jest Stanisław Z. Obejrzał oferowaną lornetkę i zgodził się za nią zapłacić 60 zł. Ponieważ nie miał przy sobie na tyle „drobnych”, dał sprzedającemu banknot 200 zł, oczekując na wydanie reszty. Ku jego zdumieniu handlarz lornetkami zamiast 140 zł wręczył mu... jeszcze dwie lornetki, wsiadł w auto i odjechał.

Stanisław Z. nie okazał zadowolenia z faktu, że został posiadaczem trzech lornetek. W miejscowej KPP złożył zawiadomienie o tym, iż padł ofiarą oszustwa.

h. t.

Z łomem do szkoły

Dyrektorzy Szkoły Podstawowej w Hoczwi i Gimnazjum w Mchawie 11 października powiadomili leską KPP o włamaniach do ich szkół. W obu placówkach złodzieje urzędowali w nocy z 10 na 11 października.

Na miejscu kradzieży w Hoczwi policjanci ustalili, że złodzieje, używając łomu, otworzyli najpierw drzwi ewakuacyjne i dostali się na korytarz. Następnie po podstawionej do okna klasy drabince weszli do wnętrza. Później po wyważeniu drzwi włamali się do pomieszczeń zajmowanych przez intendenta. Tam wyłamali drzwiczki w biurku i zabrali metalową kasetkę. Otworzyli ją również korzystając z łomu. Z kasetki ukradli 300 zł. Od „intendenta” przeniesli się do sekretariatu. Przedostali się tam po wyważeniu kolejnych drzwi. Z biurka w sekretariacie skradli kopertę z banknotem 50-złotowym w środku, a z metalowej kasetki skubnęli jeszcze 300 zł w banknotach. Z gabinetu dyrektora skradli zaś 50 zł bilonem. Ogółem z hoczewskiej podstawówki złodzieje wyszli bogatsi o 700 zł.

Do mchawskiego gimnazjum złodzieje również dostali się, posługując się łomem. Korzystając z tego narzędzia otworzyli kwatery okna, przez które weszli do środka budynku. Tam wyważali drzwi do różnych pomieszczeń, z których jednak niczego nie ukradli. Jedynie z pokoju nauczycielskiego zabrali 120 zł. Pieniądże te znajdowały się w szafce regala.

a. z.

Makabryczne odkrycie wędkarza

Jeden z wędkarzy, łowiących ryby w Zalewie Solińskim, 22 października zauważył w wodzie ludzkie zwłoki. Obecnie trwają czynności, których celem jest ustalenie, kim był ów człowiek.

Z wstępnych ustaleń wynika, że są to zwłoki mężczyzny. Prawdopodobnie jego zgon nastąpił kilka lat temu. Wskazuje na to daleko posunięty rozkład ciała, brak kończyn górnych i dolnych, dolnej szczęki oraz tkanek miękkich na czaszce i korpusie.

Zwłoki zostały zabezpieczone w prosekatorium w Sanoku. Trwają działania mające na celu ustalenie tożsamości denata. Policjanci będą musieli przesłuchać wszystkie przypadki zaginięć, do jakich doszło w naszym regionie w ciągu kilku ostatnich lat. Prawdopodobnie konieczne będzie również przeprowadzenie badań genetycznych.

h. t.

GOPROWCY URATOWALI ŻYCIE TURYSŃCIE

- Gdyby nie szybkie przybycie goprowców i ich skuteczna akcja ratunkowa, to nie byłoby szans na uratowanie życia tego człowieka – stwierdza lek. med. Andrzej Bujalski, także członek Grupy Bieszczadzkiej GOPR.



Dobrze, że goprowcy są w górach

Fot. A. Bujalski

Podczas wychodzenia z przełęczy Wyżnej na Połoninę Caryńską 50-letni turysta nagle załamał. Znajdujące się przy nim osoby powiadomiły centralę GB GOPR w Sanoku, dzwoniąc na telefon alarmowy. Pełniący dyżur w centrali ratownik skierował na miejsce zdarzenia swoich kolegów, dyżurujących w górach. Jednocześnie zawiadomił też Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w Sanoku.

Po ok. 10 minutach do turysty dotarli trzej goprowcy: Jerzy Godawski, Arkadiusz Kawalec i Michał Kłazyński. Mężczyzna początkowo był świadomy, ale po chwili stracił przytomność. Już przy goprowcach nastąpiło zatrzymanie akcji serca.

Ratownicy górscy błyskawicznie przystąpili do defibrylacji. W jej wyniku udało im się przywrócić czynności życiowe. W międzyczasie doleciał śmigłowiec, który przewiózł turystę do szpitala w Sanoku. W szpitalu pacjent odzyskał pełną świadomość.

- Dobrze, że goprowcy są w górach – dodaje A. Bujalski. – Gdyby nie ich błyskawiczna i fachowa pomoc, ten człowiek najprawdopodobniej by zmarł.

h. t.

KPOLICYJNA KRONIKA

c.d. ze s. 3

Wspólny patrol ustrzyckiej drogówki i straży granicznej 21 października na ul. Jasiń w Ustrzykach D. zatrzymał do kontroli zaprzęg konny powożony przez Jacka G. W wydychanym przez woznicę powietrzu było 2,4 promila alkoholu.

Felicja S. 22 października powiadomiła policję, że w nocy z 21 na 22 października ktoś uszkodził drewniane rzeźby i reklamy przy sklepie w Bóbrce (gmina Solina). Szkody oszacowano na 1500 zł.

Mieszkanca Ustrzyk D. Ewelina G. 22 października ujawniła włamanie do garażu. Sprawca po urwaniu kłódek przy drzwiach wszedł do wnętrza i ukraść 40 l paliwa w plastikowych pojemnikach. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 160 zł.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

W pobliżu świetlicy wiejskiej w Paszowej (gmina Olszanica) 22 października kierujący polonezem podczas cofania uderzył otwartymi drzwiami w zaparkowanego volkswagena gofła, należącego do Mirosława J. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia.

Renata J. z Ustrzyk D. powiadomiła 22 października miejscową KPP, że w nocy z 21 na 22 października ktoś w jej fiacie, zaparkowanym przy ul. Szkolnej, uszkodził reflektor, błotnik, zderzak oraz wybił szybę w drzwiach. Szkody oszacowano na 400 zł.

Prowadzący opla Andrzej S. 23 października w Średniej Wsi (gmina Lesko) nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego uderzył w tył forda mondeo, którym jechał Stanisław S.

Wychowawczyni internatu Technikum Leśnego w Lesku 23 października zgłosiła kradzież telefonu komórkowego „Nokia” oraz pieniędzy (60 zł) z jednego z pokoi. Na miejscu ustalono, że sprawca po włamaniu zamka podklamkowego w drzwiach wszedł do wnętrza i dokonał kradzieży na szkodę Łukasza S. Suma strat wynosi 310 zł.

Andrzej W. z Ustrzyk D. 24 października powiadomił miejscową KPP, że z terenu zakładu drzewnego „Wadrew” w Równi (gmina Ustrzyki D.) ktoś ukraść trzy silniki elektryczne oraz 30 m kabla energetycznego z pilarki taśmowej. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 2000 zł.

Mieszkanca Ustrzyk D. Elżbieta S. 24 października powiadomiła policję, że ktoś włamał się do budynku basenu „Nowa Fala” przy ul. PCK. Złodziej ukraść podgrzewacz wody za 250 zł. Łączna suma strat została jednak ustalona na 1000 zł.

Pociąg do papierosów

Straż Graniczna na przejściu granicznym zazwyczaj największej uwagi poświęca sprawdzaniu dokumentów i nie kontroluje towarów, przewożonych przez osoby pokonujące granicę. Jednak niekiedy takie wybiórcze kontrole są przez pograniczników dokonywane. I przynoszą efekty.

W ciągu niespełna dwóch tygodni – od 12 do 25 października – w wyniku takich selektywnych kontroli składu pociągu relacji Chyrow–Sanok funkcjonariusze PSG Krościenko ujawnili 594 paczki papierosów różnych marek produkcji ukraińskiej.

Papierosy te są pochowane w skrytkach konstrukcyjnych pociągu, znajdujących się wewnątrz wagonów (np. siedzenia, lampy, ściany), jak i na ze-

wnątrz (np. akumulatory, prądnice, obudowy kół).

- Rzadko udaje się ustalić sprawców takiego przemytu – mówi jeden z krościeńskich pograniczników. – Papierosy chowane są na terytorium Ukrainy. Do Polski pociąg wjeżdża już naszpikowany papierosami. Podróźni, którzy je poukrywali, w razie wpadki wolą stracić towar, niż się do niego przynęcać.

h. t.

Prawie recydywa

W Ustrzykach D. 17 października funkcjonariusze PSG Krościenko zatrzymali mieszkańca Rzeszowa. Skupował on od obywateli Ukrainy papierosy, które zamierzał dalej odsprzedawać z zyskiem. W chwili zatrzymania miał przy sobie 120 paczek papierosów różnych marek.

- Ten rzeszowianin był nam już wcześniej znany – mówi jeden z krościeńskich pograniczników. – Jeszcze nie zakończyło się wobec niego poprzednie postępowanie, a już go mamy znowu.

Wcześniej rzeszowianin wpadł 22 września, kiedy to w pobliżu dworca autobusowego w Ustrzykach również skupował od Ukraińców papierosy bez polskich znaków akcyzy. Wówczas funkcjonariusze PSG z Krościenka ujawnili przy nim 160 paczek papierosów.

Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku skupienie przez rzeszowianina papierosy zatrzymano. Do toczącego się już wobec niego postępowania pod zarzutem popełnienia we wrześniu przekroczenia skarbowego dojdzie podobny zarzut za październik, co pewnie nie przyczyni się do złagodzenia kary.

a. z.

Transakcja z wpadką

Na gorącym uczynku skupowania papierosów od obywateli Ukrainy został 6 października nakryty przez funkcjonariuszy PSG Krościenko mieszkaniec jednej z podkrośnieńskich wsi. Kiedy go zatrzymano, miał przy sobie 114 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Zakwestionowane papierosy zostały zabezpieczone. Natomiast ich posiadaczowi przedstawiono zarzut popełnienia wykroczenia skarbowego.

Jednocześnie z nabywcą wpadła sprzedawczyni – obywatelka Ukrainy. W jej bagażu podręcznym znaleziono jeszcze 26 paczek papierosów różnych marek produkcji ukraińskiej oraz 3,5 l ukraińskiej wódki.

- Z wyjaśnień zatrzymanej Ukrainki wynikało, że zajmuje się ona przemytem papierosów i alkoholu z Ukrainy. Ponadto skupuje towar od innych obywateli Ukrainy, a następnie sprzedaje go z zyskiem na ustrzyckim bazarze – relacjonuje jeden z funkcjonariuszy PSG Krościenko.

Obywatelka Ukrainy otrzymała decyzję o wydaleniu z terytorium Polski.

a. z.

Nielegalny nielegalnym

W Bandrowie funkcjonariusze PSG Krościenko 24 października zatrzymali do kontroli obywatela Ukrainy. Nie miał on przy sobie żadnych dokumentów potwierdzających legalność wjazdu do Polski i pobytu w naszym kraju.

W trakcie czynności wyjaśniających ustalono, że Wiktor U. przekroczył granicę ukraińsko-polską na podstawie przerobionego paszportu. Do cudzego dokumentu wstawił swoją fotografię.

Przedostawiając się do Polski, podjął pracę na budowie pod Warszawą. Tam też nawiązał kontakt z organizatorami przerzutów nielegalnych imigrantów przez zieloną granicę. Do Bandrowa przyjechał już jako jeden z nich. Miał tutaj odebrać grupę nielegalnych imigrantów, najprawdopodobniej z Wietnamu, i udzielić im pomocy w przedostaniu się w głąb Polski. Zadania tego nie wykonał, gdyż został zatrzymany przez SG.

Po wykonaniu wszystkich czynności Wiktor U. na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Lesku został umieszczony w ośrodku dla cudzoziemców w Lesznowoli. Stamtąd ma być wydalony na Ukrainę.

h. t.

Jeden chowa, drugi znajduje

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w październiku nie próżnowali. Podczas prowadzonych na terenie powiatów leskiego i sanockiego kontroli drogowych sprawdzali, czy w samochodach nie są przewożone towary, które nielegalnie zostały sprowadzone do Polski.

W bagażu i we wnękach konstrukcyjnych samochodu trafili na 210 paczek ukraińskich papierosów o czarnorynkowej wartości ok. 1 200 zł.

Z kolei 22 października w Lesku zatrzymano do kontroli drogowej wołwo, prowadzone przez 22-letniego mieszkańca powiatu jasielskiego. W samochodzie znaleziono 90 paczek



Czasem spotkania z funkcjonariuszami SG mają nieprzyjemny finał

Fot. KOSG

W Lesku 17 października zatrzymali do kontroli drogową opla, kierowanego przez 22-letniego mieszkańca pobliskiej miejscowości. W samochodzie ujawnili 30 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej.

W dzień później w Tyrawie Wołoskiej skontrolowali poloneza, którym kierował 51-letni mieszkaniec Sanoka.

papierosów i kilka butelek wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej o wartości ok. 700 zł.

We wszystkich przypadkach trefny towar został zatrzymany i przekazany do Urzędu Celnego w Krośnie. Na sprawców wykroczeń nałożono mandaty karne lub wszczęto sprawy karno-skarbowe.

a. z.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 3 listopada 2006 r. do 24 listopada 2006 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Obejmuje on działkę nr 1279/2 o powierzchni 0,0426 ha, położoną w Ustrzykach D. przy ul. Fabrycznej.

Z up. burmistrza
mgr Alicja Kisielewicz
- kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

CD USTRZYKI



Do tej pory w „Bieszczadzkiej biblioteczce” przedstawialiśmy zwykle publikacje dotyczące naszego regionu, wydawane technikami poligraficznymi na papierze. Zdaje się, że jedynie raz zrobiliśmy wyjątek, sygnalizując ukazanie się płytki kompaktowej poświęconej gminie Solina. I dziś przyszła kolej na podobny wyjątek.

Płytkę kompaktowa „Ustrzyki Dolne” zawiera film promujący nie tylko miasto nad Strwiążem, ale całą gminę ustrzycką. Autorzy materiału filmowego - Andrzej i Piotr Bujalscy - skupili się na przedstawieniu tego, co może stanowić magnes, przyciągający w Bieszczady ludzi z zewnątrz. Są tam więc przede wszystkim bardzo piękne krajobrazy. Nie brakuje efektownych ujęć zbiorowisk roślinnych i roślin. Ładnie pokazane zostały bieszczadzkie zabytki architektury, głównie cerkwie. Może trochę za mało jest widoczków z samych Ustrzyk Dolnych, ale te które się w filmie znalazły, są naprawdę smaczne.

W filmie zasygnalizowano również różne możliwości wypoczynku w Bieszczadach. Jest wędrownia po górach, są wyprawy na grzyby, przejażdżki konne, narciarstwo, żeglowanie po Zalewie Solińskim, pływanie w MKP „Delfin”, tenis ziemny, lotniarstwo i paralotniarstwo, pobyt w Arłamowie, występy zespołów folklorystycznych... W oprawie muzycznej filmu wykorzystane zostały m.in. piosenki zespołu „Barnaba”.

Set.

A. Bujalski, P. Bujalski, *Ustrzyki Dolne*, płyta CD, Ustrzyki D. 2006

Tematów nie brakowało

Redakcje „Gazety Bieszczadzkiej” oraz „Bieszczadu” 20 października gościły 27-osobową grupę dziennikarzy z Ukrainy. Spotkanie odbyło się w ramach międzynarodowego programu dla mediów „Partnerstwo dla demokracji”.



Dziennikarskie spotkanie odbyło się w holu Ustrzyckiego Domu Kultury

Fot. T. Szewczyk

Pomysł programu i jego realizacja to dzieło przemysłowej organizacji pozarządowej Południowo-Wschodni Instytut Naukowy we współdziałaniu z Konsulatem Generalnym USA w Krakowie. Celem jest nawiązanie przez Pol-

skę i Ukrainę współpracy we wspólnych ponadgranicznych działaniach.

Dzięki tej inicjatywie przedstawiciele mediów ukraińskich już po raz kolejny przyjechali do Polski na trzydniowe warsztaty „Media w Polsce. Moralność – technologie – poznanie – komunikacja”.

Do tej pory dziennikarze z wschodniej granicy zwiedzali gospodarstwa rolne, fermy, szkoły i uczelnie. Tym razem przyszła pora na spotkanie z polskimi kolegami po fachu. Przed przyjazdem do Ustrzyk ukraińscy adepci dziennikarstwa odwiedzili Telewizję Polską Oddział w Rzeszowie, Polskie Radio Rzeszów (dziennikarz tej rozgłośni Marek Cynkar jest dyrektorem programowym Fundacji Partnerstwo na rzecz Demokracji) i „Tygodnik Sanocki”.

W Ustrzykach Dolnych uczestnicy szkolenia spotkali się z redaktorem naczelnym „GB” Tadeuszem Szewczykiem i redaktorem naczelnym „Bieszczadu” Andrzejem Szerbicim. Młodzi dziennikarze z całej Ukrainy poznali historię obu tytułów oraz ich metamorfozy. Pytali o tematykę czasopism, grono odbiorców, organizację pracy redakcyjnej, przygotowanie od strony technicznej, zasady dystrybucji i koszty.

K. Podolak

Nagroda za Bieszczady

Film „Poznaj prawdziwe Bieszczady” zrealizowany przez Oddział TVP S.A. w Rzeszowie zdobył pierwszą nagrodę na 9. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Turystycznych „Tour-Film” w Poznaniu. Jego autorem jest Jacek Szarek - dziennikarz TVP3 Rzeszów od lat zajmujący się realizacją programów o tematyce przyrodniczej, krajoznawczej i historycznej.

Od ponad półwiecza utrwalił się mit Bieszczadów jako najdzikszych polskich gór, w których na każdym kroku można obcować z przyrodą. Jednak przeciętny turysta, który w lipcu czy sierpniu wybiera się nad Zalew Soliński albo szlakiem wędruje na połoninę dzwi się, że podczas swojej wyprawy nie zobaczy wilka czy zubra. Tacy „traperzy” zwykle odjeżdżają zawiędzeni, wątpiąc w bieszczadzką legendę. A przecież te dzikie góry naprawdę istnieją.

Ten film ma przekonać turystów, że Bieszczady warto odwiedzać nie tylko latem, kiedy szlaki są zatłoczone, ale zimą, wiosną i jesienią. Wtedy te góry są najpiękniejsze.

Oczywiście, najwięcej turystów nadal będzie przyjeżdżać podczas wakacji. Film zachęca ich, aby w lipcu i sierpniu wyruszyli nie tylko na połoniny, ale zwiedzali też krainę bieszczadzkich dolin.



Z ekipą telewizyjną na Haliczu

Fot. archiwum TVP3 Rzeszów

„Poznaj prawdziwe Bieszczady” nie jest czymś w rodzaju przewodnika po tych górach, nie opowiada też chronologicznie ich historii. Pokazuje za to niezwykle zjawiska zachodzące w naturze, przypomina fenomen przyrodniczo-kulturowy Bieszczadów i promuje ideę zrównoważonej turystyki. Autorzy chcieli przekazać, że bieszczadzką przyrodę trzeba chronić, ale należy ją także udostępnić turystom. Nie można też zapomnieć o ludziach, którzy mieszkają w Bieszczadach. To oni właśnie są strażnikami przyrody i jej wspaniałości mają pokazywać przyjezdnym.

Żeby poznać prawdziwe Bieszczady, trzeba odwiedzać je jak najczęściej. Warto jednak wiedzieć, kiedy i z kim wyruszyć na połoniny i do krainy dolin. Kolejne wyprawy zapowiadają ludzie, którzy w Bieszczadach żyją i pracują już prawie pół wieku i są ich historią: Wojomir Wojciechowski z Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Tadeusz Zająca z Nadleśnictwa Lutowska. W filmie opowiadają o spotkaniach ze zwierzętami, przypominają jak Bieszczady wyglądały kilkadziesiąt lat temu i jak wtedy uprawiano się turystykę. Były to czasy pionierskie, kiedy tworzyła się

Jan Szelc
SanokJesienny raport
za głos trąbki myśliwskiej

Panie Pepera
Łowczy Bieszczad
dziwny spokój
w twoich rewirach –

święty Hubert na Sanie
odmierz czas łaski
dla stworzenia

Buki szepczą
twoje imię
wryte szablami
zranionego wilcza
niedźwiedz z łaskami
w biały dzień
dzieli niesławę

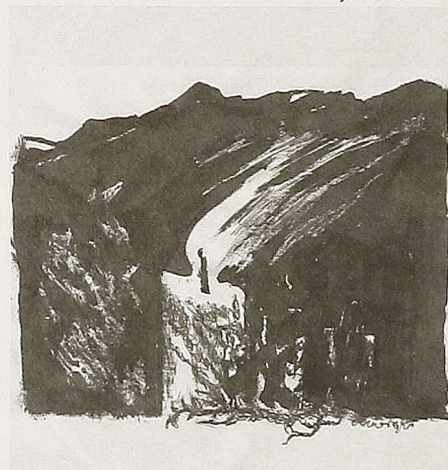
a Ty... nic

Duch Twój opuścił
ostoję Rajskego
z wieńcami jeleni
bo czegoś jeszcze
nie odrąbiono

Świt od Stuposian
po Arłamów
jak wyrzut sumienia

czyjego
kto wie

jesień 06



Z. Zamoljko

kowbojska legenda tych gór. O tym także usłyszymy w filmie, podobnie jak o wielkich rajdach narciarskich, w których uczestniczyło 200–300 osób.

Oprócz W. Wojciechowskiego i T. Zająca ekipę TV Rzeszów na spotkanie z Bieszczadami prowadzili doświadczeni przyrodnicy, leśnicy i historycy. Dzięki nim udało się sfilmować niezwykle widoki, stanąć oko w oko z dzikimi zwierzętami, odnaleźć ślady burzliwej przeszłości tych terenów.

Produkcja filmu trwała ponad rok. W ten sposób można było nakręcić niezwykle ujęcia Bieszczadów podczas najpiękniejszych momentów wiosny, lata, jesieni i zimy. Oczywiście efekt końcowy był możliwy dzięki wieloletniej dokumentacji. Powstało kilka wersji filmu. Najkrótsza ma 30 minut – najdłuższa 80 minut. Film wyprodukowany przez TVP3 Rzeszów dla Bieszczadzkiego Parku Narodowego został sfinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz Fundacji Pan Parks. Był już emitowany na antenie TV Rzeszów. Został też wydany na płytach DVD i kasetach VHS w kilku wersjach (2 lub 3 odcinki) i tłumaczeniach na języki angielski i ukraiński. Nakład na razie był ograniczony. Kasety trafiły do placówek oświatowych i instytucji promujących turystykę. Ze względu na duże zainteresowanie BdPN planuje niebawem sprzedaż kopii „Poznaj prawdziwe Bieszczady”.

M. Pawiak

A może by tak do kina?

3.11.	19.00	Stay Alive (thriller; USA; od 12 l.)	11,00 zł
11.11.	19.00	Kto nigdy nie żył (dramat; Polska; od 15 l.)	11,00 zł
12.11.	19.00	Kto nigdy nie żył (dramat; Polska; od 15 l.)	11,00 zł
17.11.	18.00	Karol – papież, który... (biograf.; Włochy; od 12 l.)	13,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

W jakiej kondycji finansowej ustrzycka gmina wchodzi w nową kadencję? Czy dochody gminy były przejadane? Jakie gmina ma długi?

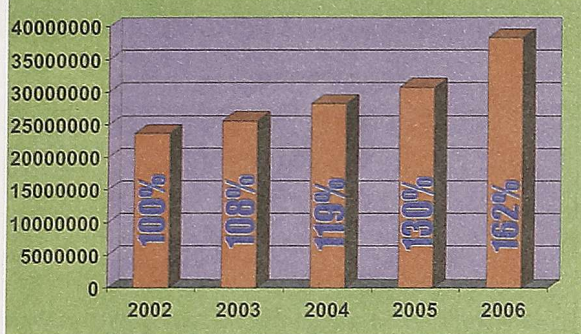
NIE PRZEJEDZONE FUNDUSZE

W ustrzyckiej gminie w ciągu ostatnich czterech lat wykonywano ok. 130 inwestycji. Niektóre z nich były dość kosztowne. Wydawać by się mogło, że tak duża liczba i skala zadań inwestycyjnych odbiła się negatywnie na kondycji gminnych finansów. Takie zarzuty wobec kończącego swoją kadencję samorządu gminnego pojawiły się w „szeptanej” kampanii przedwyborczej. Czy te zarzuty są prawdziwe?

Wydatki wyższe od dochodów

- W latach 2002-2006 wzrost wydatków rzeczywiście był zdecydowanie wyższy od wzrostu dochodów własnych gminy, szczególnie dotyczy to lat 2005-2006 – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. – Jednak nie odbywało się to w wyniku zwiększania zadłużenia gminy, lecz dzięki skutecznemu pozyskiwaniu na inwestycje środków zewnętrznych z różnych źródeł.

O tym, czy gmina się rozwija, czy zwija dużo mówią jej dochody w poszczególnych latach. Gmina Ustrzyki D. pod tym względem wygląda całkiem dobrze: w 2002 r. jej dochód wynosił 23 mln 667 tys. zł (100%) i w następnych latach sukcesywnie wzrastał, by na 30 września 2006 r. osiągnąć 38 mln 259 tys. zł (161,6%).



Dochody gminy Ustrzyki D. w l. 2002-2006

Między przejadaniem a inwestowaniem

Ale wzrost dochodów to jeszcze nie wszystko. Te „dodatkové” kwoty może przecież przejąć, przeznaczając na wydatki bieżące, albo skierować na inwestycje, poprawiające warunki życia mieszkańców i sprzyjające rozwojowi.

Analiza wydatków budżetowych w ustrzyckiej gminie świadczy, że gminy samorząd, nie zaniedbując zadań bieżących, przekazywał coraz większe pieniądze na wydatki inwestycyjne: 2002 r. – 1 mln 958 tys. zł (100%); 2003 r. – 2 mln 55 tys. zł (103,5%); 2004 r. – 2 mln 520 tys. zł (128,7%); 2005 r. – 3 mln 153 tys. zł (161%); 2006 r. – 13 mln 503 tys. zł (689%).

Dzięki temu możliwa była realizacja z roku na rok coraz większej liczby inwestycji: 2002 r. – 21 inwestycji; 2003 r. – 29; 2004 r. – 30; 2005 r. – 34; 2006 r. – 36.

Przełknęliśmy parę dużych kawałków

- Najwyższy wzrost wydatków inwestycyjnych nastąpił w 2006 r. Nie wynika to – jak twierdzą niektórzy – z faktu, że jest to rok wyborczy – mówi H. Sułuja. – Jest to skutkiem przepływu środków ze źródeł finansujących. To nie jest tak, że w poniedziałek zaczyna się zabiegać o jakieś pieniądze, a w środę się je

dotaje. Starania o niektóre z tych pieniędzy trwały czasem 2-3 lata. Poza tym wyraźny przyrost kwot, które mogliśmy kierować na inwestycje, nastąpił po naszym wejściu do UE. Przygotowaliśmy dobre projekty i dzięki temu pozyskaliśmy sporo pieniędzy z funduszy unijnych. Niektóre samorządy nie uszczknęły z nich nic, a my przełknęliśmy już parę dość dużych kawałków.

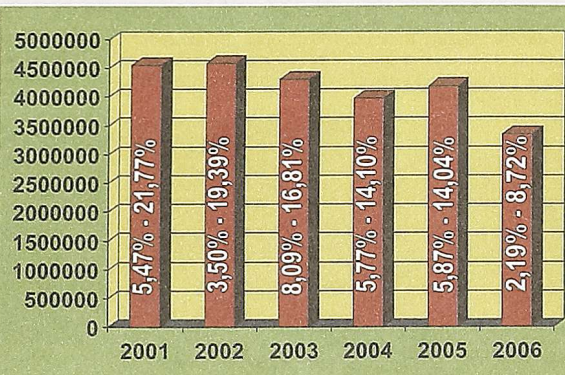
Ze środków unijnych współfinansowane były m.in. remonty Ustrzyckiego Domu Kultury, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach D., przebudowa ul. Kolejowej, remonty i modernizacje niektórych ulic i chodników w mieście, modernizacja świetlicy wiejskiej w Równi... Duże środki zewnętrzne (ok. 4,5 mln zł) pozyskano również na budowę stacji segregacji odpadów...

- Pozyskiwanie pieniędzy z zewnątrz to jest działanie ciągle – dodaje ustrzycki burmistrz. – Niedawno pozyskaliśmy ponad 2 mln 250 tys. zł z Norweskiego Mechanizmu Finansującego EOG oraz prawie 700 tys. zł z Europejskiego Funduszu Społecznego na subsydiowanie zatrudnienia i szkolenia dla bezrobotnych. Pieniądze te będą wydawane przede wszystkim w 2007 r. przez samorząd następnego kadencji.

Spadek mimo przyrostu

Skuteczne zdobywanie środków zewnętrznych i oszczędne wydawanie swoich sprawia, że gmina Ustrzyki D., choć duże pieniądze szły na inwestycje, należy do tych o najniższym zadłużeniu.

W 2001 r. długi gminy wynosiły 4 mln 555 tys. zł, co stanowiło prawie 22% ówczesnego budżetu (dług może „bezkarnie” sięgnąć 60% rocznego budżetu). Obsługa tego zadłużenia kosztowała 5,47% ówczesnych dochodów rocznych (koszty obsługi zadłużenia nie mogą przekroczyć 15% dochodów). W połowie 2006 r. (stan na 31 czerwca 2006 r.) zadłużenie spadło do 3 mln 337 tys. zł, czyli stanowi 8,7% dochodów. Koszt obsługi tego długu to prawie 2,2% dochodu.



Zadłużenie gminy Ustrzyki D. w l. 2001-2006

- Nasza gmina znajduje się w bardzo dobrej sytuacji finansowej – stwierdza H. Sułuja. – Mimo wyraźnego przyrostu wydatków inwestycyjnych i terminowego wywiązywania się ze wszystkich zadań bieżących nasze zadłużenie nie rośnie, lecz sukcesywnie maleje. Taka dobra kondycja finansów gminy jest efektem tego, że potrafimy ściągać pieniądze zewnętrzne, aby ze swoich dochodów budżetowych wydawać jak najmniej. Dzięki temu możemy zabiegać o kolejne środki z różnych programów, bo nie musimy się martwić o wkład własny.



Ustrzycki samorząd gminny mijającej kadencji nie ma powodów do wstydu. Jaki będzie następny? Fot. T. Szewczyk

Obszerną informację o sytuacji finansowej gminy burmistrz H. Sułuja przedstawił 19 października na ostatniej sesji Rady Miejskiej kadencji 2002-2006, dziękując wszystkim radnym za dobrą pracę i współpracę.

T. Szewczyk

Samorządy wydają pieniądze ze swoich budżetów na realizację zadań bieżących i na przedsięwzięcia inwestycyjne. Zwykle na inwestycje trzeba brać kredyty lub pożyczki.

By samorządy nie przeholowały z zadłużaniem się, wprowadzono dwa kagańce. Pierwszy z nich polega na tym, że długi samorządów nie mogą przekroczyć 60% ich rocznych dochodów. Drugi mówi o tym, że obsługa zadłużenia (raty i odsetki) nie może być wyższa od 15% rocznych dochodów. Te dwa wskaźniki świadczą też o stanie finansów gminy czy powiatu.

Diogenes byłby szczęśliwy

c.d. ze s. 1



Dla jubilata kwiaty od ustrzyczan

Fot. T. Szewczyk

Wśród uczestniczących w wernisżu były Maria Winnicka i Jadwiga Konopska. Pani Maria jako dziewczynka często była w domu Wanieków, bo brała lekcje gry na fortepianie u Marii Walter-Waniekowej. Pani Jadwiga zaś została wywieziona do Kazachstanu wraz z bliskimi profesora i jak nikt inny zna ich losy na zżyte. Spisała swoje wspomnienia i przekazała E. Waniekowi podczas uroczystości jubileuszowych w Krakowie.

- Jak przywiozłam profesorowi zdjęcia z otwarcia wystawy w Ustrzykach, to oglądaliśmy je wspólnie kilka godzin – mówi Agata Kosz-

czan, artystka fotografik, która wraz z innymi krakowskimi przyjaciółmi E. Wanieka była na ustrzyckim wernisżu. – Musiałam mu wszystko dokładnie opowiedzieć. Profesor uznał, że zaprezentowanie jego prac na kilkudziesięciu sztalugach to był świetny pomysł.

Diogenes byłby szczęśliwy

Spora grupa mieszkańców Ustrzyk 28 października wzięła też udział w krakowskich obchodach setnej rocznicy urodzin E. Wanieka. Rozpoczęła je msza w Bazylice Mariackiej, odprawiona przez duszpasterza artystów ks. infułata Jerzego Bryłę. U stóp ołtarza Wita Stwosza

przygotowano dla jubilata krzesło i kłęcznik. Pozostały one puste. Opiekująca się sędziwym artystą lekarka nie wyraziła zgody na jego udział w nabożeństwie.

- Gdyby Diogenes, szukający z zapaloną świecą człowieka, spotkał dzisiejszego jubilata, byłby szczęśliwy, że osiągnął swój cel. Prof. Waniek umie się wczuć w potrzeby drugiego człowieka, umie pocieszyć, umie podać rękę, umie też współczuć i współczuć – powiedział w okolicznościowym kazaniu celebrans. - Krzyż, cierpienie i współczucie to tematy obecne w jego dziełach. Sztuka jest usensownieniem cierpienia. Sztuka ma charakter zbawczy. Chodzi nie tylko o sztuki piękne, ale i o sztukę życia, sztukę egzystencji. Swoją twórczość prof. Waniek związał z Bogiem, z Dobrem, Prawdą i Pięknością. Stanowi on wzór człowieka, profesora, wychowawcy i wielkiego artysty.

Jubilat pod „Pomona”

W samo południe w Pałacu Sztuki TPSP przy Placu Szczepańskim w Krakowie otwarto jubileuszową wystawę prof. E. Wanieka. Sala Stanisława Wyspiańskiego nie pomieściła wszystkich. Byli wśród nich m.in. przedstawiciele władz województwa małopolskiego, miasta Krakowa, Akademii Sztuk Pięknych, Związku Polskich Artystów Plastyków... Byli dawni uczniowie i studenci prof. E. Wanieka, jego przyjaciele i znajomi, miłośnicy jego twórczości, były osoby, które zostały przezeń uwiecznione w rysunkach czy obrazach... Nie zabrakło też grupy mieszkańców Ustrzyk.

Prof. E. Waniek siedział w fotelu pod „Pomona”. Przed 70 laty ten obraz był czymś w rodzaju jego pracy dyplomowej. Oceniający go profesorowie uznali jego kompozycję za najlepszą z prac absolwentów i przyznali mu w nagrodę bezpłatne korzystanie przez rok z pracowni malarskiej. Jako bogini sadów, opiekunka kwiatów i owoców została na obrazie uwieczniona Rozalia – dziewczyna z Ustrzyk.

T. Szewczyk

KW Przyjazne Bieszczady

Kandydaci KWW „Przyjazne Bieszczady” to ludzie nie powiązani przynależnością partijną, układem sprawowania władzy, zależnościami biznesowymi. Wśród naszych kandydatów są leśnicy, prywatni przedsiębiorcy, pracownicy służby zdrowia, kopalnictwa ropy i gazu, oświaty i wielu innych firm i zakładów, również rolnicy. Są też renciści i emeryci, a także bezrobotni. Nasi kandydaci stanowią więc doskonały przekrój bieszczadzkiej społeczności. Nie stawialiśmy wzorem innych komitetów, czyniących to po części nakazowo- ludzi kierujących przedsiębiorstwami podległymi administracji gminnej, czy powiatowej. Brak u nas tak szerokiej i monotematycznej jak u innych komitetów, grupy pracowników oświaty. Bo też duży nacisk staramy się położyć w naszym programie na pomoc ludziom, którzy nie skorzystali zbyt wiele na trwającej kilkanaście lat transformacji. Wychodzimy z założenia, że w każdym społeczeństwie jest pewien procent ludzi, którzy potrafią dać sobie radę w każdej sytuacji, niestety w każdym społeczeństwie jest też ogromna grupa ludzi którym trzeba pomóc. Nie chcemy przeszkadzać zaradnym, wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej ułatwić im możliwości działania. Chcemy jednak głównie pomagać tym mniej zaradnym, gorzej sytuowanym. Bo nie każdy rodzi się przedsiębiorcą, natomiast każdy ma określoną wiedzę, talent i zdolności, które trzeba i warto wykorzystywać.

Ustrzyki Dolne powoli wymierają. Ludzie młodzi jadą do Irlandii, Anglii, Niemiec, Włoch, a w ostateczności gdzieś w Polskę. Tutaj na miejscu nic ich bowiem nie czeka. W administracji na pracę mogą jedynie liczyć ci, których rodzice już tam pracują. Podobnie jest w służbie zdrowia, czy oświacie. Dziś w Ustrzykach nawet funkcja sprzątaczkii wymaga załatwienia na wysokim szczeblu administracyjnym. Kto nie ma znajomości lub głośno wyraża swoje zdanie na temat tego co się w mieście i powiecie zleżało dzieje, pozostanie bez pracy na zawsze.

Przez ostatnie szesnaście lat jedynie likwidowano miejscowe zakłady pracy. Jedynym chlubnym wyjątkiem jest firma Pamo - Plast, która stworzyła ogromną ilość miejsc pracy.

Nie powstał praktycznie żaden zakład pracy, który był by zakładem wzbogacającym miejscowy budżet. MPGK, PEC, PGM, Sortownia Śmieci nie przysporzą takich miejsc pracy z zewnątrz, a jedynie wyjmą je z naszych kieszeni. Te firmy są w mieście niezbędne i potrzebne, ale nie pomogą w żadnym razie w rozwoju miasta.

W Ustrzykach potrzebne są nowe miejsca pracy. Cały wysiłek miejscowej administracji powinien być skierowany na stronę pozyskania inwestorów, którzy takie miejsca pracy tworzą. Mamy przecież najlepszy z możliwych atutów jakim jest nazwa Bieszczady. Miasto i powiat muszą się otworzyć na zewnątrz, a nie kisić się we własnym sosie. Przegapiliśmy wiele szans, w tym najważniejszą jaką jest stworzenie filii Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jak ogromna jest to szansa dla miasta można się przekonać odwiedzając Mielec, czy choćby pobliski Sanok.

Do tej pory miejscowa władza pilnowała mocno swoich stołków i nie wychylała nosa poza Ustrzyki. Dlatego też przez ostatnie lata liczba mieszkańców Ustrzyk zmalała o prawie 1500, a tak naprawdę jest nas mniej – łącznie z tymi co przebywają poza granicami - o prawie 3000. Jeśli ta tendencja się utrzyma to już za cztery lata Ustrzyki liczyć będą tylko mieszkańców ile miały pod koniec lat siedemdziesiątych czyli około 6500. Tymczasem liczba mieszkańców w podobnych Ustrzykach Brzozowie i Lesku sukcesywnie rośnie. To chyba o czymś świadczy. Znakiem czasów może być choćby i to, że wielu miejscowych notabli nie tutaj buduje swoje domy i nie z Ustrzykami wiąże swoją przyszłość.

Od szesnastu lat nie wybudowano w mieście ani jednego mieszkania komunalnego, to też znak czasów. Młodzi ludzie nawet jeśli mają pracę, to i tak z niewielkimi poborami, za które nigdy nie będą mogli zbudować domu czy kupić mieszkania. Dowodem na to jest też to, że wszystkie miejscowe spółdzielnie mieszkaniowe też od lat niczego nie budują. A w Polsce jeszcze nigdy nie było takiego popytu na mieszkania i tyle nie budowano jak teraz.

Nie chcemy dyskredytować osiągnięć ludzi, którzy od lat niezmiennie sprawują władzę w Ustrzykach i powiecie. Myślę jednak, że popadli w rutynę. Budują parki zamiast mieszkań, sortownie śmieci zamiast szukania inwestorów z zewnątrz. Dla nich walka wyborcza to rutynowa gra o stanowiska, prowadzona zresztą przez etatowych pracowników za pieniądze wszystkich podatników. Ich celem jest obsadzenie jak największej ilości stanowisk ludźmi uległymi. Interes społeczny praktycznie zupełnie się nie liczy. Przypominają o nim sobie w roku wyborczym gorączkowo wymieniając chodniki, asfaltując ulice i malując co się da.

Apelujemy do wszystkich wyborców by nie dali się po raz kolejny temu zwieść. Apelujemy szczególnie do ludzi stojących do tej pory na uboczu. Nie dajcie sobie wmówić, że nic się w Ustrzykach nie da zmienić. Tak opinia jest korzystna dla tych, którzy sprawują władzę od szesnastu lat. Przeciwnie to właśnie wy możecie swoim głosem zmienić wszystko. To wy jesteście tą siłą, która może przewietrzyć miasto i powiat. Ustrzyki i powiat Bieszczadzki nie muszą być końcem świata, mogą być jego początkiem. Trzeba tylko w siebie uwierzyć i 12 listopada pójść do głosowania. Oczywiście chcielibyśmy by te głosy oddali Państwo na naszą listę. Ale nie tylko są też inne listy na których znajdziecie ludzi nowych nie ubabranych w lokalne układy i układziki. Uwiercie w to, a zobaczycie jak wiele może się w waszym życiu zmienić.

Komitet Wyborczy Wyborców „Przyjazne Bieszczady”

Fryderyk Lis

Kandydat na wójta gminy Czarna



Jestem zdania, że przyszła pora na to by gmina Czarna wyszła nareszcie z cienia, by dołączyła do najlepiej rozwijających się gmin bieszczadzskich, takich jak sąsiednia Solina, czy Cisna. Uważam, że wiem jak do tego doprowadzić.

Nie rzucam słów na wiatr, o czy przekonali się ci co już dzięki Agencji, którą kierowałem takie pieniądze otrzymali.



Kandydaci KWW „Przyjazne Bieszczady” do Rady Powiatu Bieszczadzkiego
Lista Nr 14

Okręg wyborczy NR 1 – miasto Ustrzyki Dolne
Lista kandydatów na radnych:

1. Wiesław Stebnicki lat 50 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
2. Krystyna Urszula Rzemieniuk lat 57 zamieszkała w Ustrzykach Dolnych
3. Andrzej Jurek lat 60 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
4. Alina Łucja Buzuk lat 56 zamieszkała w Ustrzykach Dolnych
5. Aleksandra Codello lat 41 zamieszkała w Ustrzykach Dolnych
6. Marian Czesław Śliwiak lat 62 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
7. Zbigniew Jachym lat 50 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
8. Zbigniew Tadeusz Szuberla lat 60 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
9. Janusz Zdzisław Daś lat 52 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
10. Emil Słota lat 72 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
11. Janusz Piotr Zadorożny lat 49 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

Okręg wyborczy NR 2- gmina Ustrzyki Dolne
Lista kandydatów na radnych:

1. Stanisław Słapór lat 61 zamieszkały w Brzegach Dolnych
2. Wiesław Marian Turzański lat 59 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
3. Zdzisław Strusiewicz lat 52 zamieszkały w Leszczowatam
4. Marek Józef Kwolek lat 48 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
5. Henryk Józef Kociuba lat 52 zamieszkały w Wojtkówce
6. Krzysztof Czesław Rauer lat 59 zamieszkały w Brzegach Dolnych
7. Włodzimierz Jan Szewczyk lat 44 zamieszkały w Łobozewie

Okręg wyborczy NR 3- gminy Czarna i Lutowiska
Lista kandydatów na radnych:

1. Fryderyk Stanisław Lis lat 55 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych
2. Jerzy Zbigniew Gawle lat 38 zamieszkały w Zatwarnicy
3. Mirosław Waldemar Leszczyński lat 24 zamieszkały w Lutowiskach
4. Jacek Aleksander Suszek lat 39 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

Kandydaci KWW „Przyjazne Bieszczady” do Rady Miasta Ustrzyki Dolne
Lista Nr 14

Okręg Nr 3

Edwin DREWNIAK lat 55 zamieszkały w Dźwiniaczu Dolnym

Okręg Nr 4

Ryszard Piechocki lat 49 zamieszkały w Krościenku

Okręg Nr 5

Stanisław Sobiecki lat 73 zamieszkały w Równi

Okręg Nr 6

Wojciech Kowalski lat 25 zamieszkały w Hoszowie

Okręg Nr 8

1. Zdzisław Kuźniar lat 64 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

2. Stanisław Szymańczyk lat 58 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

3. Zdzisław Mołodyński lat 51 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

Okręg Nr 9

1. Marek Prorok lat 51 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

2. Zygmunt Klimko lat 58 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

3. Jan Cipora lat 70 zamieszkały w Ustrzykach Dolnych

4. Małgorzata Jachym lat 45 zamieszkała w Ustrzykach Dolnych

Kandydat na burmistrza Ustrzyk Dolnych
Alina Buzuk

Dziś wielu ludzi jest zagubionych, nie ma pracy i pieniędzy, boryka się z różnymi problemami dnia codziennego, wyście do nich jest obowiązkiem każdego z nas. Gmina i miasto muszą być gospodarnie i piękne, ale to właśnie ludzie są najważniejsi.

Alina Buzuk: -Mam na swoim koncie wiele sukcesów, o których warto wspomnieć. To ja zainicjowałam rozbudowę szkoły w Bandrowie tworząc tam nowoczesną placówkę. Niestety szkole tej w chwili obecnej grozi zagłada. To ja od chwili otwarcia organizowałam pracę krytej pływalni „Delfin”. Robiłam to na tyle dobrze, że za estetykę, organizację imprez sportowych, kulturalnych, rekreacyjnych zdobyłam wiele pochwał, nagród i podziękowań, w tym tych najcenniejszych od ludzi korzystających z basenu. To ja przez wiele lat organizowałam jedną z największych w południowej Polsce imprez muzycznych „Country Crock”. To ja zainicjowałam darmowe badania cytologiczne i mammograficzne kobiet, dzięki czemu spora ich grupa uniknęła wyroku śmierci jakim jest rak. Za swą pracę otrzymałam wiele nagród, odznaczeń i dobrych ocen. Między innymi od burmistrza Piotra Korczaka – szczególnie wyróżniająca ocenę - za dyktowanie szkole w Bandrowie, za pracę w oświacie otrzymałam też nagrody Ministra Oświaty, kuratora i inspektora oświaty. Pod moim kierownictwem szkoła w Bandrowie otrzymała nagrodę w MEN w drugiej edycji konkursu „Dziecko w gminie - zdrowe odżywianie”, odbiór tej nagrody związany był z wizytą w Pałacu Prezydenckim.

Kandydaci KWW „Przyjazne Bieszczady” do Rady Gminy Czarna
Lista Nr 14

Okręg Nr 1- Czarna Górna

Agata Pupek lat 41 zamieszkały w Czarnej Górnej

Okręg Nr 2- Czarna Dolna

Eugeniusz Strzała lat 69 zamieszkały w Czarnej Dolnej

Stefan Miklos lat 78 zamieszkały w Czarnej Dolnej

Okręg Nr 3- Rabe

Adam Chrapkiewicz lat 38 zamieszkały w Rabem

Okręg Nr 4- Żłobek

Krystyna Siwak lat 41 zamieszkały w Żłobku

Okręg Nr 5- Polana

Włodzimierz Mańko lat 48 zamieszkały w Polanie

Łukasz Korzyk lat 45 zamieszkały w Polanie

Okręg Nr 7 Michniowiec- Bystre –Lipie

Agnieszka Pejska lat 38 zamieszkała w Michniowcu

Rafał Bugaj lat 32 zamieszkały w Michniowcu

Kandydaci KWW „Przyjazne Bieszczady” do Rady Gminy Lutowiska
Lista Nr 14

Okręg Nr 1- Lutowiska

Henryk Suszek lat 61 zamieszkały w Lutowiskach

Wiesław Tworzydło lat 49 zamieszkały w Lutowiskach

Henryk Mordarski lat 36 zamieszkały w Lutowiskach

Andrzej Prucnal lat 39 zamieszkały w Lutowiskach

Jerzy Kempa lat 56 zamieszkały w Lutowiskach

Okręg Nr- 3 Stuposiany

Krzysztof Gądek lat 37 zamieszkały w Muczmem

Tomasz Czarnik lat 41 zamieszkały w Muczmem

Marek Tylec lat 32 zamieszkały w Stuposianach

Okręg Nr- 4- Wołosate, Ustrzyki Górne, Bereżki

Franciszek Lach-Załęski lat 61 zamieszkały w Ustrzykach Górnych

Okręg Nr- 5 Dwernik, Dwerniczek

Krystyn Zieliński lat 62 zamieszkały w Dwerniku

Tadeusz Bocheński lat 53 zamieszkały w Dwerniku

Okręg Nr 7 – Zatwarnica

Beata Krukowska lat 40 zamieszkała w Zatwarnicy

Mieczysław Ferenc lat 58 zamieszkały w Zatwarnicy

Jerzy Gawle
Kandydat na wójta gminy Lutowiska



Osoba godna zaufania
nasz człowiek

SPORT

Otwarte Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu

WALCZYLI W NIEGCE I W RURZE

W Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” 21 października blisko 80 pływaków i pływaczek rywalizowało o tytuły mistrzów miasta nad Strwiążem. Dodatkowo wyłoniono też tych, którzy najszybciej potrafią zjeżdżać rurą.



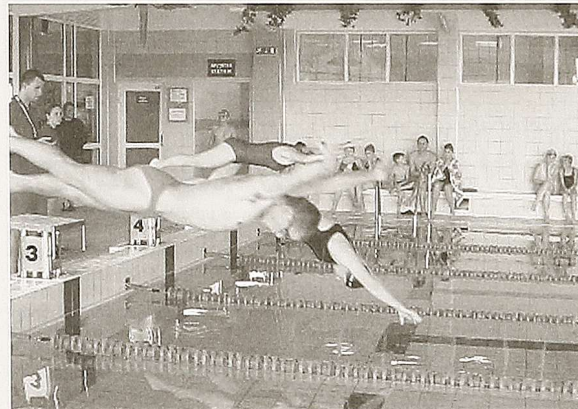
Puchary jeszcze czekają

Fot. T. Szewczyk

Pływanie dziewcząt do 9 lat na 25 m stylem klasycznym zakończyło się zwycięstwem Karoliny Ochryk. Zmagania chłopców w tej samej kategorii wiekowej, na tym samym dystansie i tym samym stylem wygrał Maciej Regiel przed Damianem Buziewiczem. Najszybsza z najmłodszych dziewczynek stylem dowolnym była Marcelina Zwarycz. Drugie miejsce zajęła Pamela Bulwan. Spośród ich rówieśników w pływaniu stylem dowolnym zwyciężył Radosław Dubiel przed Adamem Steciukiem i Maciejem Gołąbskim.

W gronie nieco starszych pływaków (od 10 do 12 lat) najszybsza klasykiem na 50 m była Sonia Winnicka. Drugi wynik uzyskała Magdalena Orlef, a trzeci Agnieszka Buziewicz. W tej samej grupie wiekowej chłopców najszybciej stylem klasycznym popłynął Maciej Królicki. Na podium zmieścili się jeszcze Przemysław Wiktorowski i Norbert Cygan.

Mistrzynią Ustrzyk na 50 m stylem dowolnym w tej kategorii wiekowej została Dominika Kmiecik. Tytułu wicemistrzyni wywalczyły Patrycja Niemiec i Alicja Piotrowska. Patryk Petka był najszybszy z chłopców rywalizujących stylem dowolnym na tym dystansie i w tej samej grupie wiekowej. Drugi czas uzyskał Maciej Królicki, zaś trzeci Jakub Kluczewski.



A pływacy już płyną

Fot. MKP „Delfin”

Spośród dziewcząt w wieku od 13 do 15 lat najszybciej 50 m klasykiem pokonała Aleksandra Januszcak. Karolina Karasek wywalczyła drugie miejsce. Trzecia była Julia Dworżańska. Piotr Karasek okazał się najlepszym zawodnikiem w pływaniu na 50 m stylem klasycznym chłopców w tej samej kategorii wiekowej. Na drugiej pozycji dopłynął Patryk Rocznik, a Kamil Mazur zajął trzecie miejsce. Wyścig ich rówieśników na 50 m stylem dowolnym wygrała Julia Dobrzańska przed Natalią Dubiel i Karoliną Karasek. Najszybciej z chłopców dwie długości basenu stylem dowolnym pokonał Kamil Szmyd. Na drugiej pozycji finiszował Paweł Żukowski. Jakub Regiel zdobył trzecie miejsce.

Sponsorzy Mistrzostw Ustrzyk Dolnych w Pływaniu
Burmistrz Ustrzyk D.; Starosta Powiatu Bieszczadzkiego; „PAMOPLAST” Sp. z o.o.; SHU „HALICZ”; Restauracja „BIESZCZADZKA”; Marietta Piątek; Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny „OLIMP”; FHU „ALFA” (T. K. Zacharczykowie); Bieszczadzki Bank Spółdzielczy; FHU „ERINO” (M. Opaliński); FHU „ROTER” (T. Wojtowicz); Bar „NIEDŹWIĄDEK” (A. Kuc); „ŚWIAT DZIECKA” (A. Biłk); JACOBS POLSKA – Warszawa; Firma „EDEN” (E. Krzączkowski); FHU „BIESZCZADY” (T. Szczepkiewicz); „MULTIFARB” (A. Stanisław); AUTO-MOTO-ZBYT (T. Z. Kazimierzczakowie); Hurtownia Chemiczna „DAN-MIR” (M. Białkowski); Usługi Rekreacyjno-Turystyczne (A. Wawrzyniak); Pizzeria „ORLIK” (B. Pięś); SALON MODY (R. Kamiński); Telewizja Kablowa (A. Łukaszyk); INFOLAND (K. Szczepański); PPUH „JUTAPOL” (R. Lepak); MASARNIA (M. B. Zygmont); PPUH ABM (B. Mrugała); Wyciągi Narciarskie LAWORTA-GROMADZYN (M. Mrugała); Hurtownia Chemiczna „RUDOLF”; AUTO-NAPRAWA (J. Gąbka); Centrum Sportowe (Z. Cichowski); Hurtownia Spożywcza „EDMARK” (K. Górecki); „EKO-KARPATY” (B. Pleskacz); XL Materiały Budowlane (Franc-Sochań-Woźniak); Agroturystyka (J. Balcota); Kwaciarnia „STORCZYK” (B. Opalińska); PZU Ustrzyki D.

W kategorii od 16 do 19 lat najlepiej stylem klasycznym popłynął Piotr Skubiński. Wśród dziewcząt z tej samej grupy wiekowej najszybciej klasykiem popłynęła Marcelina Matwiej. Drugie miejsce wywalczyła Sylwia Kozłowska. Michał Szczepny był najszybszy na 50 m stylem dowolnym w tej kategorii wiekowej. Najlepszy w klasyku Piotr Skubiński wywalczył drugie miejsce. Karol Rocznik uzyskał trzeci wynik.

Na 50 m klasykiem wśród zawodniczek, które przekroczyły 19 lat, zwyciężyła Barbara Marszałek przed Beata Buziewicz. W gronie pływaków mających powyżej 19 lat najszybciej stylem klasycznym dwukrotną długość basenu pokonał Paweł Buziewicz. Na drugim miejscu przylpnął Grzegorz Osiwo, a na trzecim Michał Ciołkosz. Tomasz Podstawek zdobył tytuł mistrza Ustrzyk w pływaniu na 50 m stylem dowolnym w tej grupie wiekowej pływaków. Wicemistrzostwo zdobył Michał Noga. Trzecią lokatę – podobnie jak w klasyku – wywalczył Michał Ciołkosz. Mistrzyni w klasyku Barbara Marszałek stylem dowolnym wywalczyła drugie miejsce. Szybciej od niej popłynęła jedynie Paula Mansz.

Sanoczanin Bartłomiej Iwaniak uzyskał najlepszy rezultat w pływaniu stylem dowolnym na 1000 m. Drugie miejsce w gronie „maratończyków” zajął Karol Rocznik. Tomasz Podstawek, najszybszy w pływackim „sprintie”, musiał w pływaniu na 1000 m zadowolić się trzecią lokatą. Wśród kobiet najlepszy rezultat na 1000 m wywalczyła Paula Mansz. Drugą „maratonką” okazała się Julia Dobrzańska, a trzecią Marcelina Matwiej.

Bardziej rekreacyjny charakter od współzawodnictwa w pływaniu miała rywalizacja w zjeździe rurą. W tej konkurencji najszybsza była Sonia Winnicka. Drugi czas wyjeżdżała Kamila Kobos. Trzecie miejsce przypadło Mai Wójcik. Spośród mężczyzn najmniej czasu na pokonanie 42 m w rurze potrzebował Tomasz Ziółkowski. Drugie miejsce zajął Jakub Regiel, a trzecie Robert Słysz.

Po zakończeniu wszystkich wyścigów pływaków i zjazdów rurą odbyło się uroczyste wręczenie najlepszym zawodniczkom i zawodnikom pucharów, medali, dyplomów i nagród rzeczowych ufundowanych przez ponad 30 sponsorów.

T. Szewczyk

Mistrzostwa Powiatu Bieszczadzkiego w Indywidualnych Biegach Przełajowych

TRZY W JEDNYM

Ponad 200 biegaczek i biegaczy 17 października ścigało się na trasach w sąsiedztwie ustrzyckiego stadionu, walcząc o tytuły mistrzyni i mistrzów powiatu bieszczadzkiego w przełajach. Najlepsze czwórki z każdego biegu były ponadto premiowane awansem do mistrzostw województwa podkarpackiego w indywidualnych biegach przełajowych.

W zależności od stopnia szkoły i od płci zawodniczki i zawodnicy mieli do pokonania od 500 m do 1500 m. Uczniowie podstawówek walczyli w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, gimnazjów – Gimnazjady, szkół ponadgimnazjalnych – Licealiady.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Uczniowie ze szkół podstawowych z roczników 1996-97 – zarówno dziewczęta, jak i chłopcy – pokonywali 500 m. Do współzawodnictwa przystąpili reprezentanci SP Ustianowa G., SP Lutowska, SP Wojtkowa, ZSP 1 Ustrzyki D. i Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. Najszybsza z 32 uczestniczek biegu dziewcząt na 500 m była Magda Cieślak z Lutowsk. Drugie miejsce zajęła jej szkolna koleżanka Ilona Gołębiowska. Do finału wojewódzkiego zakwalifikowały się jeszcze dwie biegaczki z NSS: Magdalena Przybycien i Marcelina Konik. W biegu chłopców zmierzono się 35 zawodników. Zwyciężył Dawid Mielawski z NSS. Patryk Łobaza z Lutowsk zajął drugie miejsce. Trzecią lokatę wywalczył Adrian Palys z Wojtkowej. Prawo startu w finale wojewódzkim uzyskał także Michał Chwostek z Ustianowej G.

Uczennice i uczniowie ze starszych klas szkół podstawowych rywalizowali na dystansie dwa razy dłuższym. Pierwszy na mecie zameldował się Igor Majer z NSS. Eryk Florek z ustrzyckiego ZSP 1 był drugi. Patryk Lachowski z NSS zajął trzecią lokatę. Czwartą pozycję w gronie 38 zawodników przypadła Arkadiuszowi Królczykowi z Lutowsk. Spośród 36 biegaczek z tej grupy wiekowej najmniej czasu na pokonanie 1000 m potrzebowała Dominika Prucnal z Lutowsk. Na drugim miejscu przybiegła Patrycja

Maczyszyn z NSS. Trzecia była Milena Pasławska z ZSP 1, a czwarta Sylwia Gefert z NSS.

Gimnazjada

Również na 1000 m pobiegły 32 gimnazjalistki z kl. I-II gimnazjów. Zwyciężyła Iwona Stadnicka z ZSP 1. Na drugiej pozycji bieg ukończyła Angelika Golańska. Trzecia była Marta Orłowska z ZSP 1, a czwarta Aneta Daszkiewicz z NSS. W gronie ich 40 rówieśników, którzy rywalizowali na 1200 m, wygrał Patryk Armaciński z NSS. Drugie miejsce wybiegł Michał Pełdiak z Gimnazjum w Lutowskach. Piotr Długi z NSS był trzeci. Awans do finału wojewódzkiego wywalczył także Paweł Dunaj z ZSP 1.

Wśród 8 najstarszych gimnazjalistek, pokonujących 1000 m, wygrała Natalia Waclawska z NSS przed swoimi szkolnymi koleżankami – Agnieszką Czerniak, Ewą Kuci i Ewą Kamińską. Ich 16 rówieśników ścigało się na 1500 m. Najszybszy okazał się Radosław Dziwiz z NSS.



Z rywalizacji najstarszych przełajowców zwycięsko wyszedł Hubert Wiktorowski

Fot. M. Podolak

Drugie miejsce zdobył gimnazjalista z Lutowsk Bartłomiej Pompa. Piotr Fundanicz z NSS zajął trzecią lokatę. Czwórki awansujących do finałów wojewódzkiej zamyka Hubert Stopa z ZSP 1.

Licealiada

Biegi przełajowe, w których zmierzono się uczniowie i uczennice szkół ponadgimnazjalnych, nie były zbyt licznie obsadzone. Ale warto zwrócić uwagę na to, iż zarówno w rywalizacji dziewcząt, jak i chłopców znaleźli się sportowcy z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki D., zaliczani do czołówki biegaczy górskich i przełajowych w kraju. Niektórzy z nich mają na swoim koncie także sukcesy w startach zagranicznych.

Najszybciej z czterech biegaczek 1000 m przebiegła Anita Waclawska z ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych. Drugie miejsce zdobyła jej szkolna i klubowa koleżanka Katarzyna Karpńska. Dwa kolejne miejsca, również premiowane prawem startu w finale wojewódzkim, zajęły uczennice z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. – Beata Kowalczyk i Natalia Burkacka.

Na 1500 m pobiegło 9 przełajowców. Cała pierwsza czwórka to uczniowie ZSL i zawodnicy MKS „Halicz”. Zwyciężył Hubert Wiktorowski przed Jarosławem Stadnickim i Mirkiem Podolakiem. Czwórka kwalifikującą się do finału wojewódzkiego zamyka Ernest Karpński.

T. Szewczyk

Szachowe Mistrzostwa Juniorów Makroregionu Podkarpacie – Małopolska

LESZCZANKI DO FINAŁU

W Bartkowej k. Nowego Sącza od 30 września do 6 października rozgrywano Szachowe Mistrzostwa Juniorów Makroregionu Podkarpacie – Małopolska. Ich stawką był awans do finałów mistrzostw Polski w poszczególnych kategoriach wiekowych w 2007 r.

W reprezentacji województwa podkarpackiego startowało czworo młodych amatorów szachów z Leska. W sumie we wszystkich kategoriach wzięło udział 138 szachistek i szachistów.

W kategorii dziewcząt do 14 lat zwyciężyła Ola Krajewska z Olkusza, zdobywając 6,5 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się Joanna Byrka z Chorzowa (6,5 pkt.). Trzecią lokatę zdobyła Joasia Dobrzańska z Leska (6 pkt.). Tuż za nią znalazła się jej siostra Magdalena. Te cztery zawodniczki wywalczyły awans do finałów MP juniorek.

W gronie dziewcząt do lat 16 zwyciężyła wielokrotna finalistka MP Joanna Kasperek z Czarnej k. Rzeszowa (5,5 pkt.) przed Marceliną Lis (4,5 pkt.) i Danutą Więclawek z Leska (3,5 pkt.). Stawkę finalistek MP uzupełniła Agata Sikorska z Nowego Sącza (2,5 pkt.).

Maciej Marut z Leska w kategorii chłopców do lat 14 zajął 11 miejsce, gromadząc 4 pkt. Mistrzem makroregionu w tej kategorii został Przemysław Świsz ze Staniątka (8 pkt.).

W przyszłym roku w finałach mistrzostw Polski juniorek Lesko będą reprezentować trzy szachistki: Joasia i Magda Dobrzańskie (do lat 14) i Danusia Więclawek (do lat 16).

J. Haftek

Olga Didur wśród wojennych uciekinierów (II)

Do przesłuchania nie doszło

Pierwsza okupacyjna zima 1939/40 była bardzo ostra. Nadeszły srogie mrozy i spadły wielkie śniegi. Dawny powiat leski został podzielony. Przez San przebiegała granica pomiędzy dwoma okupantami. Lesko było pod okupacją sowiecką, a za Sanem w Huzelach był już Niemcy.

W Lesku pełno było wówczas uciekinierów. Jedni przed Niemcami uciekali na wschód, drudzy przed Sowietami – na zachód. Uciekinierzy byli w prawie każdym domu. Zatrzymała ich granica na Sanie.

Wśród uciekinierów była też Olga Didur-Wiktorkowa z rodziną. Wszyscy wiedzieli, że Olga Didur to córka jednego z najznakomitszych śpiewaków przelomu XIX i XX w. Adama Didura i słynna śpiewaczka. Przed wojną nieraz przez radio słuchałem jej śpiewu.

Gdy spotykałem ją na rynku lub którejś ulicy, kłaniałem się z daleka. Wyróżniała się wśród innych. Była wysoka, szczupła, przystojna. Promieniowała optymizmem na przestrzeń wszyściemu. Zawsze była elegancko ubrana – w wytwornym płaszczu z futrzanym kołnierzem, w skromnym, ale gustownym kapeluszu i w wysokich po kolana butach.

Parę razy zaszedłem do Wandę i Kazka Szwałów, wiedząc już, że Olga Didur tam mieszka. Miałem skrytą nadzieję, że kiedyś poproszę ją, aby posłuchała mego głosu. Byłem obdarzony niezłym słuchem i zapowiadałem się na dobrego tenora. Chętnie bym coś zaśpiewał, bo to lubiłem. Jednak dopiero co przechodziłem mutację (miałem wtedy 15 lat) i obawiałem się takiej próby przed znaną śpiewaczką. Niestety, do przesłuchania nie doszło.

Kiedys Kazek Szwałowie opowiedział mi, jak poprosili panią Olgę, żeby im coś zaśpiewała. Zrobiła to chętnie. Potem chciała jeszcze pokazać im coś efektownego. Poprosiła o duży kieliszek. Trzymała go w wyciągniętej ręce, zastukała w niego i w tym samym tonie „wyciągała” odpowiednią nutę coraz silniejszym głosem. Szkoło w pewnym momencie wpadło w rezonans i przy odpowiednim natężeniu dźwięku nagle kieliszek z trzaskiem rozpadł się na kawałki.

Uciekinierzy porozumiewali się między sobą, radząc, jak najlepiej byłoby pokonać granicę na Sanie. Prawdopodobnie Olga Didur, osoba ogólnie znana, przez kogós, komu wcześniej udało się wydostać przez San, dała znać swoim znajomym, że z rodziną oczekuje w Lesku na przejście. I to się zdarzyło.

Powiedział mi później Kazek, że któregoś dnia



Olga Didur zawsze była elegancka

Fot. ze zb. SDK

przez „huzelski” most przyszedł do ich domu jakiś wyższy rangą oficer niemiecki w mundurze. Chwilę rozmawiał z panią Olgą. Potem w eskorcie tego oficera ona i cała jej rodzina przeszli przez sowieckie i niemieckie posterunki na moście i znaleźli się po drugiej stronie Sanu. Nie pamiętam, czy było to jeszcze w 1939 r., czy już na początku 1940. W każdym razie było to w czasie pierwszej okupacyjnej zimy.

Pozostali „lescy” uciekinierzy, chcący się przedostać na stronę „niemiecką”, oczekiwali aż do wiosny. Potem organizowali się w większe grupy i zapisywali na specjalne listy. Po jakimś czasie wyjeżdżali do Przemysła, bo tylko tam otwierano granicę i tylko tam można było przechodzić na drugą stronę Sanu.

Bolesław Baraniecki
Warszawa; wrzesień 2005 r.

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźstrał” od XVI do XVIII w. * (XXXI)

„Mąż rycersko zasłużony” i jego dwaj synowie

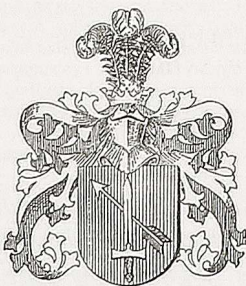
Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebniczkich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajnağu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego ksiądz Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

Trzecim z synów Pawła Stebnickiego i Tanki Polańskiej był Dymitr Pawłowicz Ustrzycki. W młodości służył w wojsku. Śladem po tym jest jedynie zapis w herbarzu Niesieckiego, że był to „mąż rycersko zasłużony”. Domyślać się można, że brał udział w wojnach, jakie toczyły wojska Rzeczypospolitej na początku XVII stulecia. Wiadomości o nim zachowało się bardzo mało. W 1604 r. ożenił się z Katarzyną Kopystyńską herbu Lelwa.

W latach 1617, 1621 i 1623 odnotowano jego udział w popisach szlachty pod Sanokiem, co wskazuje, iż wówczas miał już ugruntowaną pozycję majątkową ziemianina. Po ojcu odziedziczył dział w wójtostwie w Stebniku. Oprócz tego trzymał w dzierżawie królowszczyznę Bereżek koło Łomnej, którą uzyskał za zasługi wojenne. Zmarł przed 1646 r. Bereżek zachowała wdowa po nim Katarzyna. W 1646 r. scedowała swe prawa na rzecz córki Marianny i jej męża Andrzeja Dwernickiego.

Oprócz wspomnianej Marianny Dymitr i Katarzyna mieli sześciu synów: Aleksandra, Adama, Bazylego, Teodora, Jerzego i Jana. Pierwszym przedstawicielem tej galezi rodziny, który zaczął odgrywać ważniejszą rolę, był Bazyl Ustrzycki, syn Dymitra. Posiadając typowe dla tej rodziny zdolności organizacyjne, administrował dobrami ziemnej szlachty. Wiemy, że 23 lutego 1648 r. Zuzanna Zaporska, skarbnikowa sanocka, wypuściła mu w dzierżawę wieś Bilinkę pod Samborem za 30 tys. złp. Efektem tej transakcji było związane się części rodu z okolicami Sambora. W 1651 r. Bazyl był już właścicielem części wsi Bilina Wielka i Mała.

W tym samym czasie zaczął brać udział w życiu publicznym. W 1652 r. pełnił funkcję komornika ziemi przemyskiej i był marszałkiem sejmiku w Wiszni. 12 marca 1653 r. został wybrany poseł na sejm z ziemi przemyskiej, a w następnych latach posłował też z ziemi sanockiej. W latach 1654-1658 był poborcą podatku czopowego w ziemi przemyskiej. 25 czerwca 1659 r. otrzy-



mał nominację na podsejdmę przemyskiego, która jednak nie została zrealizowana. W 1662 r. był ponownie marszałkiem sejmiku w Wiszni. 30 stycznia 1665 r. otrzymał nominację na stolnika przemyskiego. 15 maja 1669 r. obrano go zaś marszałkiem koła rycerskiego ziemi przemyskiej. W czasie bezkrólewia 29 grudnia 1673 r. wybrano go do sądu kapturowego. Zmarł bezpotomny na początku 1676 r.

O kolejnym z synów Dymitra Ustrzyckiego Jerzym wiadomo niewiele. Przepuszczalnie w młodości służył wojskowo. Był dwukrotnie żonaty – z Lityńską i z Turzańską. Pod koniec życia osiadł w swej dziedzicznej wsi Hordynia w Samborskiem. Pozostawił po sobie dwóch synów: Jerzego, który później przybrał zakonne imię Hieronim, oraz Bazylego.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Niepodległość sama nie przyszła

Dzieje Bieszczadów pełne są ciekawostek i zawirowań, chociaż przez wieki region ten nie był przedmiotem ani podmiotem wielkiej polityki i raczej pozostawał na marginesie spraw Rzeczypospolitej. Jednak losy tutejszych miejscowości i ich mieszkańców także uwarunkowane są wielką historią.

Przez Bieszczady, leżące z dala od centrum, w czasie I wojny światowej front przeszedł dwukrotnie, a ich mieszkańcy przelali krew w walce o niepodległość. Poniesione ofiary upamiętniają cmentarze na Chryszczacie i Maguryczem.

Pod koniec grudnia 1914 r. Rosjanie zajęli Rzepedź, Baligród i Lutowiska. Natomiast Austriacy odnosili duże sukcesy w styczniu 1915 r., zdobywając pozycje na linii Komańcza – Dwernik oraz odzyskując Przełęcz Użocką. W maju 1915 r. odbili Lutowiska i Baligród.

Niestety, gdy Polska odradzała się po 123 latach niewoli, wojna w Bieszczadach przeciągnęła się z powodu walk polsko-ukraińskich w latach 1918-1919. Aktem rozpoczynającym tę walkę było zajęcie przez Ukraińców Lwowa w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Właśnie kluczowe wydarzenia rozegrały się we Lwowie, a także w Przemysłu.

Ukraińcy, chcąc odciąć pomoc dla Lwowa, opanowywali linie kolejowe w kierunku Komańczy oraz w kierunku Olšanicy, Ustrzyk Dolnych, Krościenka i Chyrowa (należy wspomnieć, że w Chyrowie ukstałował się ukraiński ośrodek walki z Polakami).

Polacy walczyli nie tylko o Lwów. Ich pomoc 1 listopada 1918 r. otrzymał także opanowany przez Ukraińców Przemysł.

Walki toczyły się wszędzie: w Lesku, w Sanoku, w Baligródzie, następnie w Zawoziu, Daszówce i Teleśnicy. Ostatnia ukraińska placówka na południu w Cisnej została opanowana w maju 1918 r.

W czasie I wojny światowej także w Ustrzykach Dolnych i okolicy toczyły się walki. Przez miasto w maju 1915 r. w czasie odwrotu wojsk rosyjskich Austriacy i Niemcy atakowali Birczę i Przemysł. W listopadzie 1918 r. ukraińskie oddziały Semena Petlury na krótko zajęły miasto, ale zostały wyparte przez polskie wojsko.

Ustrzycka stacja kolejowa była miejscem walki opancerzonego pociągu pod dowództwem por. Stanisława Maczka z oddziałem nacjonalistów ukraińskich.

Zadaniem stacjonującej w mieście od 1 listopada 1918 r. załogi ukraińskiej było zniszczenie mostu kolejowego w Załużu oraz innych mostów i tuneli na trasie Ustrzyki Dolne-Zagórz.

Do walk z Ukraińcami wyruszyła z Sanoka część 3 Batalionu Strzelców Sanockich pod dowództwem ppłk. Józefa Swobody. Komendantem wyprawy został por. Bolesław Czajkowski, a jego zastępcą ppłk. Stanisław Maczek. Pociągiem pancernym „Kozak” dowodził por. Karol Pasternak. 23 listopada 1918 r. oficerowie ci zabrali ze sobą po 20 żołnierzy i wyruszyli pociągiem w kierunku Ustrzyk Dolnych. W odległości kilometra od miasta ppłk. S. Maczek wraz z grupą oficerów przebranych w białe prześcieradła podszedł pod ukraińską wartownię i zdobył ją bez użycia broni palnej.

Tymczasem por. B. Czajkowski podjechał pociągiem pancernym na stację, gdzie rozładowywano ukraiński pociąg z posiłkami. W ręce Polaków dostał się lup wojenny, w tym pociąg z lokomotywą, konie, amunicja oraz jechy.

Należy pamiętać, że miejscowi Ukraińcy mieli wsparcie Żydów zamieszkujących w mieście, którzy z własnych domów strzelali do żołnierzy polskich. Płk Józef Swoboda wysłał do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej ostrzeżenie i nakazał złożyć kontrybucję w wysokości trzystu tysięcy koron, co spowodowało osłabienie poparcia i osłabienie strony ukraińskiej.

Ostatecznie zakończona sukcesem polska ofensywa na Sambor w maju 1919 r. spowodowała wycofanie się 18 maja tegoż roku „Bojkwijskiej Brygady” z obszaru Ustrzyk Dolnych i okolic. Oznaczało to dla mieszkańców spokój i stabilizację.

Tomasz Kosobucki

Ostatni akt dramatu (III)

Dokładnie czesząc teren

Wiedza o wydarzeniu w Jasielu nie powinna ulec zapomnieniu. Naród, który nie pamięta bolesnych i tragicznych kart swojej historii, nie pamięta o swoich obrońcach lub stara się pewne fakty wymazać, traci stopniowo swoją tożsamość narodową, a następnie państwowość.

Bezpośrednio po wojnie - w latach 1945-47 - zagłada Placówki WOP-u w Jasielu nie była wydarzeniem odosobnionym. Podobnych dramatów na terenie naszego regionu było dużo, ale czas zatarł blizny.

Walki z ugrupowaniami UPA były zacięte i krwawe. Sotnie były rozbijane i likwidowane w wielu miejscach. W końcowym ich etapie wojsko utworzyło duży trójkąt obejmujący całe Pogórze Dynowskie oraz Bieszczady, Obwód „frontu” liczył 50-60 km. Na likwidację niedobitków ugrupowań UPA założono 10 dni.

Na wysokości Wetliny przy granicy z Czeszostawą utworzono „rękaw” ziemi niczyjej o szerokości ok. 5 km i długości ok. 15-17 km, w który spychano przeciwnika. Po stronie Słowacji utworzono zaś kociać – pulapkę. Była nim kotlina grzbietu Cirochy i Velkego Bukovca, pokryta rozległymi, starymi drzewostanami jodłowymi. W 1944 r. Niemcy doprowadzili do granicy strategiczną drogę, wytrasowaną serpentynami od strony doliny Chomowa.

Od strony Polski „kociać” znajdował się pomiędzy szczytem Okraglika (1101 m n.p.m.), Płaszą (1162 m n.p.m.), której północne stoki zostały zryte okopami jeszcze podczas I wojny światowej. Między tymi szczytami znajduje się Dziurkowiec (1188 m n.p.m.), który nosi też nazwę Velkego Beskydu.

Na ten obszar zepchnięto ok. 400-500 strólców. Wraz z bandedowcami przemieszczała się – jak podaje uczestnik zdarzeń – znaczna ilość zwierzyny płowej i czarnej, gdyż żołnierze posuwali się tyralierą, dokładnie „czesząc” teren. Obowiązywał rozkaz: w zależności od „gęstości” terenu żołnierz od żołnierza w odległości 5-10 m.

W tej końcowej fazie działań zaangażowano 8 DP z Sanoka, DP z Rzeszowa, brygadę Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza i Milicji. Uczestniczyło w sumie ok. 10 tys. żołnierzy i milicjantów.

Po zamknięciu kotła w godzinach południowych ugrupowaniu UPA dano czas na odpoczynek i koordynację sotni. Dominowali strzelcy z sotni „Krylaczka”. Obserwowano rozbijanie namiotów, a w noc mąskowanie ognisk.

Wczesnym świtem następnego dnia rozpoczęto ostrzał terenu ze wszystkich stron doprowadził do unicestwienia ugrupowań UPA. Tylko pojedyncze grupy strólców zdołały się przedrzeć przez teren Czeszostawy i dotrzeć do granic Austrii.

Jak już wspomniano, rozpoczęła 24 kwietnia akcja „Wisła” miała na celu całkowitą likwidację ugrupowań UPA oraz obejmowała przesiedlenia pozostałej ludności ukraińskiej w ramach wcześniejszych porozumień międzyrządowych. Podstawą były decyzje „Wielkiej Trójki” w Teheranie (XII 1943) i w Jaltie (II 1945). Porozumienia te podpisano 9 i 22 września 1944 r. z rządami: Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Rosyjskiej SS, Litewskiej SRR i Ukraińskiej SRR. „Reparacje” ludności zatwierdziła umowa Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z rządem ZSRR. Podpisano ją w Moskwie 6 lipca 1945 r. Umowa obejmowała przesiedlenia ludności z pozostawieniem nieruchomości na przejmowanym terenie.

Dr inż. Zygmunt Rygiel

Stypendystka premiera i stypendysta ministra

Stypendia przyznane przez Prezesa Rady Ministrów za wybitne osiągnięcia w nauce otrzymało 264 uczniów podkarpackich szkół ponadgimnazjalnych. Wyróżnienia w podobnej formie od Ministra Edukacji uzyskało zaś 13 najzdolniejszych uczniów z Podkarpacia.

W Regionalnym Centrum Szkolenia Administracji w Rzeszowie 17 października wojewoda Ewa Draus i kurator oświaty Maciej Karasiński spotkali się ze stypendystami i uroczysto wręczyli im pamiątkowe dyplomy.

Jedno ze stypendiów Premiera otrzymała Katarzyna Kucharzyk z LO w Ustrzykach D. W poprzednim roku szkolnym uzyskała ona w wyniku rocznej klasyfikacji najwyższą średnią ocen (5,08) i wzorową ocenę z zachowania.



Katarzyna Kucharzyk

Natomiast jednym z 13 stypendystów Ministra Edukacji został Marcin Węgrzyński, również uczeń ustrzyckiego LO. W ubiegłym roku szkolnym był on laureatem XXXVI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego oraz otrzy-

mał nagrodę Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych dla najzdolniejszej młodzieży. Za rok szkolny 2005/2006 uzyskał średnią ocen 4,62.

Katarzyna Kucharzyk – stypendystka Prezesa Rady Ministrów: Interesuję się przede wszystkim biologią. Jestem właśnie w trakcie pisania pracy z biologii na olimpiadę przedmiotową. Oprócz tego zajmuję się literaturą. Czytam

dużo książek. Stypendium pewnie wykorzystam na zakup książek.

W przyszłości chciałabym zostać lekarzem, najbardziej chirurgiem, ale nie wiem, czy mi się to uda. Moim marzeniem są studia w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



Marcin Węgrzyński z wojewodą i kuratorem

je mnie polska proza współczesna.

W tym roku zdaję maturę. Myślę o studiach w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Waham się pomiędzy edytorstwem a psychologią.

t. s.

Międzypaństwowy mecz trampkarzy przyniósł.

Zwycięstwo gospodarzy

W czwartek – 12 października - na stadionie sportowym w Ustrzykach Dolnych rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej. W rolach głównych wystąpili piłkarze do 14 lat.

Gospodarzami spotkania byli trampkarze KS „Bieszczady – Pamoplast” Ustrzyki Dolne. Podejmowali oni swoich rówieśników z klubu sportowego w Pustomytach na Ukrainie.

Pojedynek miał bardzo emocjonujący przebieg. Końcowy rezultat do końca był sprawą otwartą. Ostatecznie po zaciętym meczu 2:1 zwyciężyła drużyna gospodarzy.

Obydwa zespoły otrzymały puchary ufundowane przez ustrzyckiego burmistrza oraz nagrody - piłki nożne. Ponadto dziesięciu wyróżniających się zawodników odebrano upominki rzeczowe.

Mecz został zorganizowany przez Urząd Miejski w Ustrzykach D. oraz KS „Bieszczady Pamoplast”.

a. z.

BASZTA WE LWOWIE

Bieszczadzkie Stowarzyszenie Ekoturystyczne „Baszta” z Leska zorganizowało w ramach projektu „Karpacki Tabor” wizytę studyjną na Ukrainie. Projekt sfinansowany był przez Fundację Karpaczą – Polska.

W wyjeździe uczestniczyli wykładowcy Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego z Woli Sękowej oraz wolontariusze ze Stowarzyszenia Ekoturystycznego „Baszta”.

Pobyt we Lwowie pokrył się z obchodami 750-lecia miasta. Ich organizatorzy przygotowali na lwowskim rynku jarmark, prezentujący twórczość artystyczną i wyroby rzemieślnicze.

Podczas wizyty studyjnej opracowano program dalszej współpracy ze Stowarzyszeniem „Galicyjskie Osiela”. Wspólny projekt 6 października został złożony do Programu Sąsiedztwa Interreg III A / Tacis CBC Polska - Białoruś - Ukraina „Wymiana doświadczeń polskich i ukraińskich instytucji wspierających rozwój obszarów wiejskich i rolnictwa”.



M. Leszczyński

ŻEBY NIKT NIE BYŁ GŁODNY

W piątek i sobotę – 13 i 14 października - w ramach kampanii walki z głodem czerwono krzyżcy wolontariusze zbierali pieniądze i artykuły spożywcze w dwóch ustrzyckich sklepach. Do tej akcji chętnie przyłączyły się sklepy „Zielony Koszyk” oraz „Miewoj”.

Po przeliczeniu zawartości dwóch puszek PCK, do których zbierano pieniądze, okazało się, że wynik dwudniowej zbiórki 722 zł i 12 paczek żywnościowych. Wszystkie pozyskane pieniądze zostaną przekazane na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci. Zebrana żywność zaś dotrze do rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Wolontariusze i opiekunowie szkolnych kół PCK z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych i Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych 16 października rozdawali bigos przygotowany bezpłatnie z produktów podarowanych



przez państwo Kuców oraz ciastka, które młodzież sama piekła. - Bigos i ciastka były pyszne – tak mówili dzieci. W tym dniu także zbierane były dobrowolne datki pieniężne. Kwota 260 zł także zasilila konto akcji.

W ramach kampanii walki z głodem 5 października rozpoczęła się również zbiórka pieniędzy wśród z największymi restauratorami. W ich restauracjach każdy klient do 30 października miał szansę znaleźć czerwono krzyżską kopertę i przekazać datkę.

Elżbieta Dadej
- prezes ZR PCK

Do kampanii walki z głodem każdy może się przyłączyć, wpłacając pieniądze na konto Polskiego Czerwonego Krzyża Ustrzyki Dolne nr konta: 86210007-159896-27015-101 z dopiskiem „Walka z głodem”

Odkrywczy z doliny Wiaru

W Szkole Podstawowej w Wojtkowej w ub. r. szkolnym – po kilkunastoletniej przerwie – ponownie zaczęła działać drużyna harcerska. Przybrała ona nazwę „Młodzi Odkrywczy”. Oprócz rozrywki, zabaw i harców wytoczyła sobie zadanie zgłębiania wiedzy na temat najbliższych okolic, ich osobliwości przyrodniczych, geograficznych i historycznych.



„Młodzi Odkrywczy” na wyprawie z leśniczmy

Drużyna realizuje autorski program edukacyjny „Wzdłuż Doliny Wiaru – przeszłość i teraźniejszość”. Ukazuje on dzieciom to, co w najbliższych okolicach jest piękne i ciekawe. Ma zachęcić je do działania na rzecz poznania i kultywowania tradycji, zwyczajów „małej ojczyzny” w obrębie doliny rzeki Wiar. Zakończeniem programu jest wyzwolenie u dzieci inwencji twórczej, kształtowanie tożsamości lokalnej, rozbudzanie zainteresowań historycznych, przyrodniczych, geograficznych i zdrowotnych oraz kształtowanie charakteru.

Dzięki staraniom zaprzyjaźnionego harcerza działającego w hufcu ustrzyckim do SP w Wojtkowej została zaproszona drużyna harcerska hufca krośnieńskiego, która poświęca jeden

dzień na zaznajomienie dzieci z symboliką harcerstwa i prawem harcerskim w formie zabaw, konkursów i dramy. Dzieci miały też okazję przyrzec się pełnemu umundurowaniu harcerza – ciekawili je szczególnie związane z wyposażeniem jego ubioru. Bolączką wojtkowskiej drużyny jest brak umundurowania, gdyż nie wszystkich rodziców stać na taki wydatek.

Założeniem drużyny jest samodzielne pozyskiwanie środków działalności. Harcerze wykazują się dużą przedsiębiorczością. W poprzednim roku wypracowali fundusze poprzez przygotowanie i wystawienie jasełek. Pieniądże przeznaczono na wycieczki. Oprócz inscenizacji harcerze organizują loterię fantową, sprzedają ciast i kierzmaszki świąteczne.

Jadwiga Kruk

OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagra-

OGŁOSZENIA DROBNE

niczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Wykonuję usługi: wodnokanalizacyjne, malowanie, układanie płytek, montaż płyt gipsowych, boazerii, sidingu i paneli. Wiadomość: tel. (013) 4614086.

Sprzedam dom z działką 8,65 A w Ustrzykach Dolnych (centrum). Tel. 667155189.

Sprzedam działkę budowlaną przy głównej drodze w Krościenku 51 A. Tel. 0600-077-484.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych do 40 m². Tel. 697 487 694.

Sprzedam Polonez Caro: rocznik 1994, pierwszy właściciel, nowy akumulator i nowe opony. Tel. (0) 609 854 906.

Kupię ziemię rolną, działki budowlane, gospodarstwo rolne, las, na terenie BIESZCZAD od 1 ha do 200 ha, w rozsądnej cenie. Tel. 501 - 222-630 i 661 297 819

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY
• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

NASZ OJCIEC I BRAT

VI Dzień Papieski w ustrzyckiej Szkole Podstawowej nr 1 odbył się 18 października 2006 r. Przygotowali go wychowawczynie klas drugich wraz ze swymi uczniami z klasy II „a” i II „b”. Przeprowadzony został pod hasłem „Jan Paweł II - sługa Miłosierdzia”.



Fot. ZSP 1

Ks. katecheta Arkadiusz Śliwiński przybliżył uczniom postać wielkiego Polaka Jana Pawła II. Scenariusz uroczystości opierał się o wiersze i teksty poświęcone Papieżowi. Nie za-

brakło ukochanej przez Ojca Świętego „Barki” i „Święty uśmiechnięty”. Jan Paweł II jako „misionarz świata” odwiedził wiele krajów na wszystkich kontynentach. Modlił się

o pokój na całym świecie. Często odmawiał różaniec w intencjach wszystkich ludzi, bez względu na kolor skóry, płeć, rasę, wiek i wyznawaną religię. Modlił się na kolorowym różańcu. Każdy z dziesiątków innego koloru był modlitwą za inny kontynent. Kolory zielony, czerwony, biały, niebieski i żółty oznaczały modlitwę za Afrykę, za Amerykę, za Europę i Ojca Świętego, za Oceanię z jej wyspami oraz za Azję. Piosenki „Dzielmy się wiarą jak chlebem” i „Wiele jest serc” przyczyniły się do przybliżenia tematyki spotkania. Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem piosenki zespołu Arki Noego „Santo Subito”.

Decorację uroczystości stanowiły pamiętkowe zdjęcia ks. kard. Karola Wojtyły z pobytu w Jasieniu w 1968 r.

A. Maciuk
B. Dawidko

Małe dzieci sprzątały śmieci

Międzynarodowa akcja „Czyste Góry” odbyła się już po raz trzydziesty. W to wielkie sprzątanie bieszczadzskich szlaków po raz pierwszy włączyły się najmłodsze dzieci.



Fot. K. Smoleńska

Maluchy z klubu turystyczno-żeglarskiego „Moklik” sprzątały na trasie Przełęcz Wyzniańska – Polonina Caryńska – Ustrzyki Górne pod hasłem „Małe dzieci sprzątają śmieci”. Najmłodsza uczestniczka tego niecodziennego rajdu miała tylko 5 lat! Dlatego też początkowo zaplanowano powrót tą samą trasą z poloniny na przełęcz. Kiedy się okazało, że dzieci dobrze sobie radzą, postanowiono zejść do Ustrzyk Górnych, tam gdzie schodzili wszystkie grupy.

Trzeba przyznać, że dzieci pracowały z dużym zaangażowaniem. Sprzątaniu towarzyszyły śmiech i piosenki oraz konkursy. Taka grupa wzbudzała zainteresowanie turystów na szlaku. Za ładny śpiew dzieci zostały nawet obdarowane słodyczkami.

- Z dużą przyjemnością prowadziłam jako przewodnik taką grupę. Na zakończenie na campingu PTTK w Ustrzykach Górnych czekał na nas gorący bigos, kiełbaski oraz medale okolicznościowe i nagrody – mówi Karolina Smoleńska. - Faktycznie dzieciaki spisały się na medal!

Dzieci zostały obdarowane koszulkami i innymi gadżetami od sponsorów. Były z tego powodu bardzo szczęśliwe. Za rok „Moklik” chce włączyć się znów w tę szlachetną akcję. I to ze zdwojoną siłą!

K. S.

Producent „Karo”

ŻALUZJE ROLETY

SANOK
Jagiellońska 48

PANELE SIDINGOWE

W niskich cenach dostarczam na miejsce

Tel. 464-1912
(godz. 9.00 - 16.00)
Tel. kom. 600 297 210

Witają zimę



Zimowity jesienne

Fot. E. Marszałek

Jesienią nie widać już bogactwa kwiatów. Tym bardziej rzucają się w oczy te, które akurat o tej porze roku kwitną lub nabierają efektownego wyglądu.

Do najpiękniejszych „dzikich” kwiatów jesiennych należą z pewnością zimowity jesienne. Często są one mylone z kwitnącymi wiosną krokusami. Zimowity zaczynają kwitnąć we wrześniu. Można je obserwować również w październiku. Ich nazwa bierze się stąd, że swoim kwitnieniem witają zimę.

Na Podkarpaciu zimowity występują dość często, zwłaszcza w Bieszczadach i na Pogórzu Przemyskim. Jesienią można się natknąć na całe łąki zimowitowe.

Zimowity najlepiej czują się tam, gdzie wypasane jest bydło, gdyż jako roślinę trującą, zwierzęta instynktownie je omijają, zarówno świeże, jak i suszone w sianie. Natomiast zawarte w zimowicie alkaloidy nie szkodzą owcom i kozom, ale ich mleko po takiej diecie nie nadaje się do spożycia, stając się trującym.

Zimowit stosowany był w lecznictwie ludowym. Raczej nie decydowały o tym jego rzeczywiste właściwości lecznicze, lecz przeświadczenie o nich. Jest to roślina ściśle chroniona.

E. Marszałek

BUJAL FILM FOTO

tel. +13 471 14 78, 697 220 195

- *wideofilmowanie i montaż
- *fotografie do folderów
- *fotografie do reklamy
- *fotografie do dekoracji wnętrz

OFERTA PRACY
FHU MOBIL-COM S.C.
poszukuje do pracy w Norwegii malarzy, murarzy, stolarzy oraz **DRWALI.**

Znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie.

Osoba kontaktowa: Andrzej Solarski tel (041-3776085) (tel. kom 888221978)



Burmistrz Ustrzyk Dolnych i Starościna Bieszczadzka zapraszają mieszkańców na obchody Narodowego Święta Niepodległości - 11 LISTOPADA 2006

Program uroczystości:

- Msza święta w kościele p.w. Św. Józefa Robotnika o godz. 10.00
- Akademia w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego o godz. 11.30
- Składanie wieńców pod pomnikami o godz. 12.30

DRUKARNIA

PARTNER USTRZYKI DOLNE

DRUK: OFFSETOWY, CYFROWY, WIELKOFORMATOWY

wizytówki, kalendarzyki liściowe, kalendarze, papiery firmowe, koperty firmowe,teczki ofertowe, foldery, ulotki, plakaty, pocztówki, zaproszenia, książki, misanki, okładki, broszury, produkty samoprzylepne: etykiety, plomby, gadzety: piny, buttony, breleki, karty plastikowe: rabatowe, klienta, identyfikacyjne.

SYSTEMY REKLAMY WIZUALNEJ

szklidy, tablice, kasetony, banery, banany pełnokolorowe, litery 3D, flex, floki, NOWOŚĆ - lufowate

ul. Sikorskiego 4, Ustrzyki Dolne, tel./fax 013 4613221

WWW.ALFASC.WEBD.PL

ALFA
Reklama & Poligrafia